

# Ryszard Mączyński

---

## Fasada pijarskiego gmachu Collegium Nobilium w Warszawie

---

Ochrona Zabytków 47/2 (185), 168-184

---

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## FASADA PIJARSKIEGO GMACHU COLLEGIUM NOBILIUM W WARSZAWIE

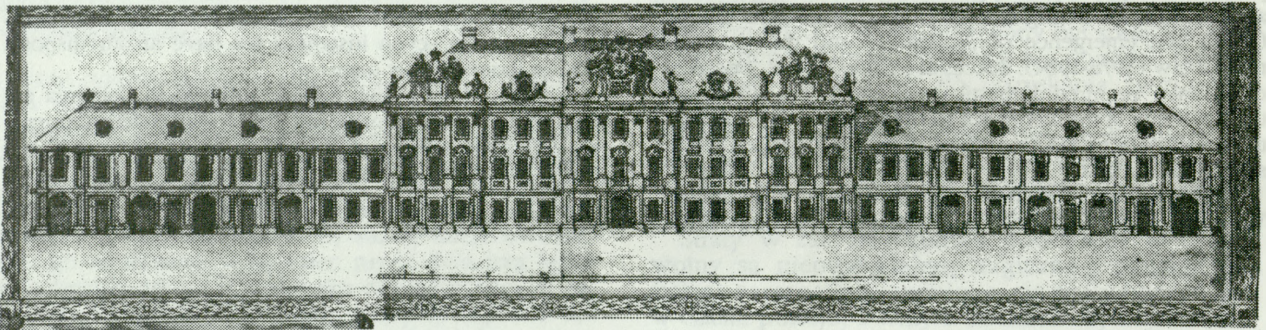
Mimo dość rozległych badań nad dziejami i architekturą budynku Collegium Nobilium warszawskich pijarów, nie wszystkie aspekty tej problematyki zostały dotychczas jednoznacznie i wyczerpująco wyjaśnione. Obiekt zaś z racji swych nieprzeciętnych walorów, zarówno artystycznych, jak też historycznych, zasługuje na szczególną uwagę. Pozostawiając publikację przygotowanej obszernej monografii architektonicznej pijarskiego pałacu do innej okazji, pragnę tu zająć się jedynie frontową elewacją — jej wyglądem pierwotnym, późniejszymi przekształceniami i powojenną odbudową<sup>1</sup>.

### Barokowy projekt

Wznoszenie uczelni zaprojektowanej przez Jakuba Fontanę rozpoczęto 18 maja 1743 r. uroczystym położeniem kamienia węgielnego, a jedenaście lat później, 24 września 1754 r., wprowadzono w jej podwoje pierwszy konwiktórów, co wszakże wcale nie oznaczało finalizacji prac budowlanych<sup>2</sup>. Miesiąc przed otwarciem szkoły Stanisław Konarski pisał, iż „fabryka nowego Collegium Nobilium jest mniej więcej w pięciu szóstych (...) zupełnie zakończona”, ale — dodawał zaraz — jedynie „w rzeczach najniezbęd-

niejszych”<sup>3</sup>. Na dzień inauguracji zdołano wprawdzie wyporządkować „znaczną część” budynku, lecz dotyczyło to tylko niektórych wnętrz przygotowanych na przyjęcie młodzieży<sup>4</sup>. W 1755 r. wspomniano, że ówczesny rektor Augustyn Orłowski „gmach wspaniały (...) szczęśliwie już prawie zakończył”<sup>5</sup>, niemniej jednak rok później ze skarbu publicznego został wyznaczony dla pijarów specjalny fundusz: „czerwonych złotych dwieście” do wypłacania „przez sześć lat na kontynuację fabryki Collegium Nobilium”<sup>6</sup>. Istnieją zatem przesłanki pozwalające wnioskować, iż roboty przy pałacu trwały jeszcze przynajmniej do początku lat sześćdziesiątych XVIII w. W literaturze przedmiotu jednak, wbrew świadectwom źródłowym, utrwaliło się błędne przekonanie, że data 1754 stanowi *terminus ad quem* całkowitej i ostatecznej finalizacji dzieła<sup>7</sup>.

Pewien niepokój badaczy wzbudzało tylko pytanie: czy fasada gmachu uzyskała wówczas taki kształt, jaki widnieje na jednym z miedziorytów wydanej w 1744 r. broszury pod tytułem *Planty fabryki Collegii Nobilium* (il.1)<sup>8</sup>? Zwłaszcza, iż w owym druku jego autor — Stanisław Konarski — zaznaczył: „ostrzega się tu znajdujących się na architekturze, że już po wybitej na blasze facjacie stały się niektóre



1. Fasada pałacu Collegium Nobilium. Rycina Rocha Markowskiego (1744 r.), sporządzona według projektu Jakuba Fontany. Wg: S. Konarski, „Planty fabryki Collegii Nobilium...”, Warszawa 1744. Fot. E. Kozłowska-Tomczyk  
1. Façade of the Collegium Nobilium palace. Engraving by Roch Markowski (1744) made according to a project by Jakob Fontana. According to: S. Konarski, *Plans of Collegium Nobilium...*, Warsaw 1744. Photo: E. Kozłowska-Tomczyk

1. Artykuł niniejszy stanowi fragment rozprawy doktorskiej, zatytułowanej: *Zespoły architektoniczne Collegium Regium i Collegium Nobilium warszawskich pijarów (1642-1834)*, napisanej pod kierunkiem prof. Andrzeja Rottermunda, złożonej w 1992 r. w Instytucie Sztuki PAN w Warszawie (tamże obszerny wykaz literatury przedmiotu, z przytaczania którego tu musiano zrezygnować). Pierwotnie, w niewiele tylko różniące się wersji, został przekazany redakcji „Kwartalnika Architektury i Urbanistyki”, jednakże mimo upływu wielu lat nie mógł doczekać się druku.

2. Opis obu uroczystości: *Historia Domus Varsaviensis Scholarum Piarum*, oprac. L. Chmaj, Wrocław 1959, s. 29 n., 55; [K. Kamiński], wstęp (w:) *Na popis publiczny uczniów Konwiktu Warszawskiego księży pijarów...*, Warszawa 1816, s. nlb.

3. List Stanisława Konarskiego do generała pijarów Edoardo Corsiniego z 21 VIII 1754 r. (w:) *Listy Stanisława Konarskiego 1733-1771*, oprac. J. Nowak-Dłużewski, Warszawa 1962, s. 90.

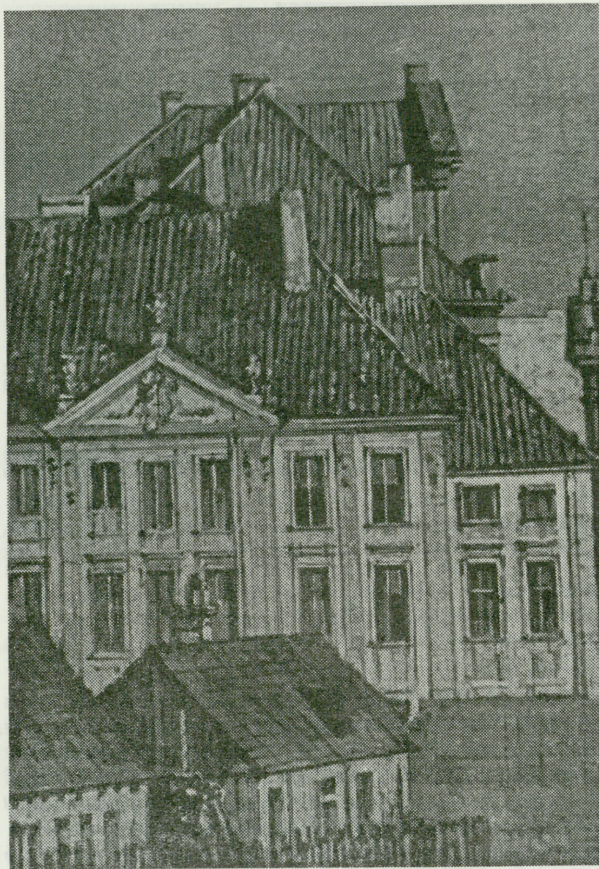
4. S. Konarski, *De viro honesto et bono cive ab ineunte aetate formando...*, Varsaviae 1754, s. 2; zob. też *Historia Domus Varsaviensis...*, s. 51; K. Kamiński, op. cit., (1816).

5. List Stanisława Konarskiego do generała pijarów Edoardo Corsiniego z 1 X 1755 r. (w:) *Listy Stanisława Konarskiego...*, s. 103.

6. Pokwitowanie odbioru drugiej raty wystawione przez Augustyna Orłowskiego 19 VIII 1757 r., Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Skarbu Koronnego Rzeczypospolitej, Dz. V, nr 16, k. 56; zob. też K. Kamiński, op. cit., (1816).

7. Np. A. Karczewski, *Z działalności budowlanej i artystycznej oo. pijarów w Polsce*, „Nasza Przeszłość”, XV, 1962, s. 233.

8. Np. A. Bartczakowa, *Jakub Fontana, architekt warszawski XVIII wieku*, Warszawa 1970, s. 51; tejsze, *Collegium Nobilium*, Warszawa 1971, s. 27.



2. Widok pałacu Collegium Nobilium. Fragment obrazu Bernarda Bellotta „Plac Krasiński” (1778 r.). W zbiorach Zamku Królewskiego w Warszawie. Fot. M. Malinowski

2. View of the Collegium Nobilium palace. Fragment of a painting by Bernardo Bellotto „The Krasiński Square”, (1778). In the collection of the Royal Castle in Warsaw. Photo: M. Malinowski

odmiany w oknach i w powierzchniowych ozdoba-  
bach”<sup>9</sup>. Aldona Bartczakowa interpretując wzmiankę  
sugerowała: „najprawdopodobniej nie wykonano  
częściowo lub całkowicie rzeźbiarskiej dekoracji, co  
byłoby zrozumięte ze względu na trudności finansowe,  
z jakimi borykał się Konarski w czasie trwania  
budowy”<sup>10</sup>. Tym samym zostało przeoczone, iż uwaga  
wypowiedziana w 1744 r. nie mogła jeszcze doty-  
czyć wznoszonego gmachu, którego istniały wtedy

zaledwie fundamenty i zaczątki ścian przyziemia<sup>11</sup>,  
a odnosić się musiała do innej wersji „abrysu” głównej  
elewacji. Nie zauważono bowiem również, że rysunki  
Fontany, na podstawie których pijar Roch Markowski  
opracował rycinę<sup>12</sup>, pochodziły z dwóch istotnie róż-  
niących się redakcji projektowych, skoro skrzydła bocz-  
ne na wizerunku fasady są dziesięcio-, zaś na rzutach  
pałacu jedenastoosiowe<sup>13</sup>. Spostrzeżenie to pozwala  
odczytać właściwy sens przestrogi Konarskiego  
wskazującej, iż owe „odmiany w oknach” polegały  
przede wszystkim na zwiększeniu ich liczby. Nie-  
mniej ustalenie, że podówczas zaakceptowany był  
projekt gmachu o jedenastoosiowych skrzydłach  
bocznych, nie powinno jednoznacznie przesądzać  
kwestii, iż rzeczywiście pałac zbudowano w tym wła-  
śnie kształcie. Dla współczesnych stanowiło bowiem  
sprawę nader oczywistą, że w ogóle cały „plan ten  
wysztychowany na miedzi w wykonaniu znacznie  
zmieniony został”<sup>14</sup>.

Dotąd jednak sam fakt zrealizowania fasady, choć-  
by nawet w formie nieco odmiennej, mniej dekora-  
cyjnej, nie budził wśród badaczy jakichkolwiek wą-  
pliwości. Przeczą temu wszakże wyraźnie trzy różne,  
publikowane zresztą, źródła zakonne. Pod rokiem  
1782/83 w kronice *Historia Domus Varsaviensis* za-  
pisano, iż „od erekcji aż do tego czasu żadna deko-  
racja [zewnątrzna Collegium Nobilium] nie istnia-  
ła”<sup>15</sup>. Także Szymon Bielski w swym zbiorze biogra-  
fii pijarów-literatów wspomniął, że elewacja gmachu  
od strony ul. Miodowej przed ozdobieniem jej przez  
Stanisława Zawadzkiego była „bezsztatna”<sup>16</sup>. Naj-  
bardziej zaś plastycznie ówczesny stan budynku opi-  
sał w 1817 r., pamiętający jeszcze wydarzenia drugiej  
połowy ubiegłego stulecia, rektor Konwiktu Żolibor-  
skiego Kajetan Kamiński: „jak uewnątrz — wspomi-  
nał — porządnie rozłożony i upiękniiony, tak ze-  
wnątrz brudny, na kształt starego zamczyska wyglą-  
dał, nie był bowiem jeszcze ani wytynkowany”<sup>17</sup>.  
Okazuje się zatem, iż pałac Collegium Nobilium nie  
tylko nie został ostatecznie ukończony w 1754 r., ale  
że w wersji Fontanowskiej nie ukończono go nigdy, nie  
wykonano bowiem fasady, która pozostała na papierze.

Ważkim argumentem na poparcie powyższego  
twierdzenia jest także przekaz ikonograficzny — nie  
wyzyskany dotąd w badaniach nad dziejami pijar-  
skiej uczelni — płótno Bernarda Bellotta, namalowa-  
ne w 1778 r., przedstawiające plac Krasińskich (il.  
2)<sup>18</sup>. Wprawdzie gmach Collegium Nobilium ukazano  
na nim z boku, ale widoczne jest, iż ściany korpusu

9. [S. Konarski], *Desseins et plans du bâtiment du collège pour la noblesse à Varsovie aux Écoles Pieuses...* - *Planty fabryki Collegii Nobilium Varsaviae Scholarum Piarum...*, [Warszawa] 1744, s. nlb. Druk ten zawiera pięć plansz przedstawiających fasadę oraz rzuty: piwnic, parteru, pierwszego i drugiego piętra.

10. A. Bartczakowa, *Jakub Fontana...*, s. 51.

11. Sam S. Konarski (*Planty fabryki...*) pisząc o ówczesnym zaawansowaniu prac stwierdzał, że „już są wszystkie fundamenta za pomocą Bożą założone i wywiedzione i pierwsze piętro [tj. parter] pokazywać się zaczyna”.

12. Autora sztychów zidentyfikował J. Buba, *Markowski Wawrzyniec Bartłomiej* (w:) *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa 1972, s. 568.

13. Poszczególnych wariantów było zapewne jeszcze więcej, pośrednim tego świadectwem jest m.in. interesująca anegdota przy-

toczona przez K. Kamińskiego (op. cit., 1816), w której mowa o „częstych przez kilka miesięcy naradach i kreśleniu coraz nowego a coraz obszerniejszego planu”.

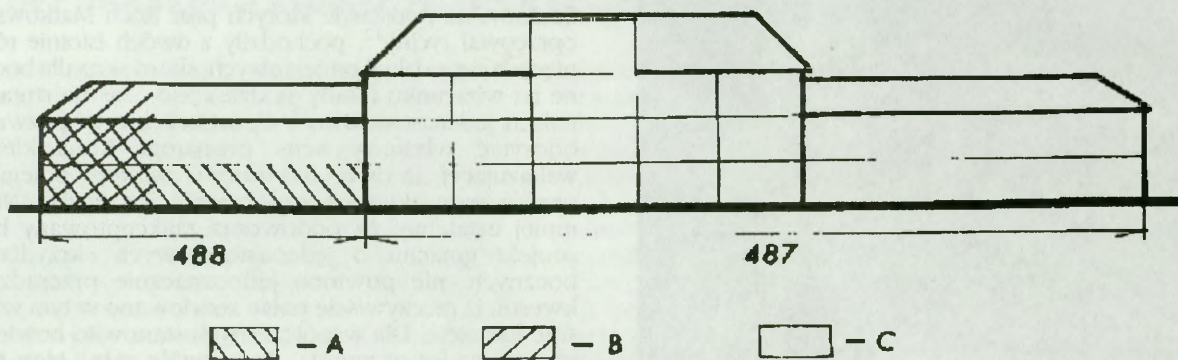
14. Tamże.

15. *Historia Domus Varsaviensis...*, s. 145.

16. [S. Bielski], *Vita et scripta quorundam e Congregatione Cler. Reg. Scholarum Piarum in provincia Polona professorum...*, Varsaviae 1812, s. 128.

17. [K. Kamiński], wstęp (w:) *Na popis publiczny uczniów Konwiktu Warszawskiego księży pijarów...*, Warszawa 1917, s. 10.

18. Dawniej w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie (dalej: MNW), nr inw. 128656 (zob. *Malarstwo polskie od XVI do początku XX wieku. Katalog Muzeum Narodowego w Warszawie*, Warszawa 1975, s. 49), obecnie w Sali Canaletta na Zamku Królewskim w Warszawie.



3. Schemat zabudowy posesji nr hip. 487 i 488 użytkowanej przez Collegium Regium i Collegium Nobilium. A — część gmachu zajmowana przez Collegium Regium, B — struktura dawnego pałacyku Humańskiego, C — część gmachu zajmowana przez Collegium Nobilium. Oprac. i rys. R. Mączyński

3. Scheme of building site no. 487 and 488 used by Collegium Regium and Collegium Nobilium. A — part of the building occupied by Collegium Regium, B — structure of the former Humański palace, C — part of the building occupied by Collegium Nobilium. Prep. and drawing by: R. Mączyński

głównego nie są tynkowane (na obrazie założone czerwoną farbą), choć zaznaczono w cegle pilastrowe podziały; brak również jakiegokolwiek dekoracji rzeźbiarskiej, mimo iż wykonano ceglane attyki-cokoły mające stanowić dla niej podstawę. Weduta Canaletta dowodzi zatem, że prace nad fasadą były rozpoczęte, lecz zostały przerwane (zapewne w pierwotnych zamierzeniach jedynie czasowo) w chwili, gdy u schyłku 1751 r. „mury, zwane potocznie magistralne, aż pod szczyt zostały doprowadzone i przed zimą dachem pokryte”<sup>19</sup> — czyli kiedy ukończono zasadniczą bryłę gmachu i przystąpiono do robót nad wystrojem wewnątrz i ich wyposażaniem<sup>20</sup>.

Wiarygodności powyższych wywodów nie podważa nawet to, że na obrazie Bellotta otynkowana i wykończona jest dwuosiowa, trójkondygnacyjowa (parter przesłania mur) boczna elewacja skrzydła pałacu od strony ul. Długiej. Pamiętać bowiem należy, iż narożnik ów nie był wbrew pozorom częścią gmachu Collegium Nobilium (nr hip. 487), lecz innego, nieco starszego pijarskiego budynku (nr hip. 488). Z rzutów oraz opisu pomieszczonych w broszurze Konarskiego wyraźnie wynika, że Fontana nową strukturę architektoniczną dostawił do istniejącego już „pałacyku na boku kościoła Scholarum Piarum”<sup>21</sup>, a projektując wspólną fasadę, zamierzał utworzyć zeń — nie bez konieczności uprzedniej

adaptacji — pozorne przedłużenie lewego skrzydła gmachu uczelni. Oba wszakże domy stanowiły niezależne, odrębne własności: pałac nr 488 znajdował się w gestii Collegium Regium — kolegium, zaś nr 487 był siedzibą Collegium Nobilium — konwiktu, i zawsze (nawet mimo późniejszego zewnętrznego ujednolicenia od strony ul. Miodowej) traktowano je odrębnie (il. 3)<sup>22</sup>.

Narożny ów pałacyk został wzniesiony w latach 1732-1733 przez Jana Zygmunta Deybla, z fundacji księdza Jana Alojzego Humańskiego, archidiacona i oficjała warszawskiego<sup>23</sup>. W 1753 r., gdy pijarzy wydzierżawili go dożywotnio Urszuli z Branickich Lubomirskiej, staroście bolimowskiej, przeprowadzono wizję lokalną, wskazującą, że znajdował się w bardzo złym stanie: nie tylko „od zaciekania belki ponadgniwały”, ale „mury tak na górze, jako i na dole, z racji złych fundamentów porysowały się”, a nawet szczytowa ściana trochę ku Miodowej ulicy pochyliła się<sup>24</sup>. Kosztem nowej lokatorki został w 1754 r. gruntownie odrestaurowany według projektu zaangażowanego przez nią Tomasza Bellottiego<sup>25</sup>. Jakkolwiek nie jest znany zakres przeprowadzonych ówczesnie robót, należy się domyślać, iż wtedy właśnie — czyniąc nie tylko zadość życzeniu pijarów, ale też kierując się praktycznym względem odciążenia fundamentów i wzmocnienia ścian — obniżono nieco

19. *Historia Domus Varsoviensis...* s. 47.

20. Wiele energii tym właśnie sprawom poświęcił piastujący w latach 1753-1759 (oraz 1761-1768) urząd rektora Augustyn Orłowski — zob. m.in. K. Kamiński, op. cit. (1816).

21. S. Konarski, *Planty fabryki...*

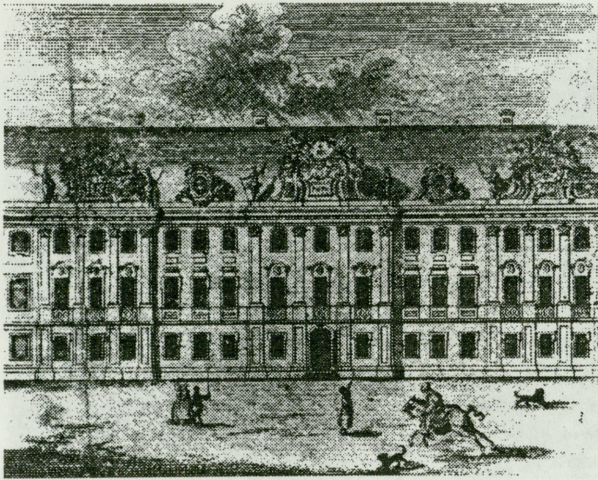
22. Fakt ten znalazł swe odzwierciedlenie m.in. w opisie sporządzonej w 1790 r. *Schemmy do pomiaru Warszawy na łokcie końcem rozkładu podatku* (AGAD, Warszawa Ekonomiczne (dalej: WE) 23, k. 409 n.), gdzie jako „dziedzice” budowli nr 487 figurują: „pijarowie Collegium Nobilium, czyli konwikt”, zaś nr 488: „pijarowie Collegium Regium Warszawy wspólnie z konwiktem pijarskim jako emfiteutą wieczystym”. Instytucjonalny podział zatwier-

dzał dokument: *Ordinationes visitationis apostolicae pro provincia Polona Clericorum Regularium Pauperum Matris Dei Scholarum Piarum. Pars V. Ordinatio Collegii Nobilium Varsoviensis*, [Warsaviae 1753], s. 126.

23. Zob. *Historia Domus Varsoviensis...*, s. 5; a także [J. G. Bystrycki], *Historia zaprowadzenia instytutu księży pijarów w Warszawie* (w:) *Popis publiczny uczniów Szkoły Wojewódzkiej Warszawskiej księży pijarów...*, Warszawa 1820, s. 11.

24. List rezydenta Ignacego Koziębrodzkiego do Jana Klemensa Branickiego, hetmana wielkiego koronnego, z 7 V 1753 r., AGAD, Archiwum Roskie (dalej: AR) X/18, s. 820 n.

25. Zob. tamże; oraz *Historia Domus Varsoviensis...*, s. 51.



4. Widok fasady pałacu Collegium Nobilium. Rycina Jakuba Teofila Marstallera z otoku planu Warszawy Pierre Ricaud de Tirregaille'a (1762 r.). Fot. Pracownia Fotograficzna IS PAN

4. View of the façade of the Collegium Nobilium palace. Engraving by Jakub Teofil Marstaller from a circumference around a plan of Warsaw by Pierre Ricaud de Tirregaille (1762). Photo: the Photographic Workshop of the Institute of Art at the Polish Academy of Sciences

narożną partię budynku (a najpewniej w ogóle wymurowano ją na nowo), dostosowując tę część do wysokości bocznych skrzydeł gmachu Collegium Nobilium, co pozwoliło zarazem na stworzenie jednolitego wspólnego zadaszenia.

Niezrealizowanie okazałej Fontanowskiej fasady, elementu bądź co bądź podnoszącego prestiż gmachu dbającej o jak najlepszą renomę uczelni, nie może być zbyt dziwne. Mimo bowiem dość znacznych dotacji — ze strony oświeconej magnaterii czy bogatszej szlachty<sup>26</sup> — możliwości inwestycyjne pijarów nie dorównywały ich ambicjom, stąd też brakowało funduszy na sfinalizowanie podjętego dzieła. Odnosiło się to nie tylko do elewacji frontowej, na podstawie bowiem inwentaryzacji pomiarowej z 1817 r. wiadomo na przykład, iż nigdy „strona zewnętrzna całej budowli od (...) podwórza nie została wykończona”<sup>27</sup>. Nie mniej istotną — a prawdopodobnie, że decydującą — rolę w poniechaniu wykonania Fontanowskiej fasady mógł odegrać fakt arendy pałacyku Humańskiego. Zakonnicy zyskując dodatkowe fundusze uzależniali się zarazem od woli możnego dzie-

rżawcy, przystając zaś, by Lubomirska „finansowała wedle swego gustu ozdobienie” użytkowanego domu, rezygnowali na dłuższy okres z możliwości znaczniejszych w nim przeróbek, gdyż nie mogło się w tym przypadku obejść bez pewnej ingerencji w jego strukturę<sup>28</sup>.

Wspomniane płótno Bernarda Bellotta z 1778 r. dostarcza jeszcze innej niezwykle cennej informacji do rekonstrukcji pierwotnej formy pałacu Collegium Nobilium. Otóż na obrazie widać wyraźnie, że istniała już wówczas, zwieńczona trójkątnym szczytem, czwarta kondygnacja nad ryzalitem środkowym korpusu. Jej wzniesienie przypisywano dotąd — jak się okazuje najzupełniej błędnie — Stanisławowi Zawadzkiemu, architektowi działającemu przy tym obiekcie w latach osiemdziesiątych XVIII w.<sup>29</sup>. Koncepcja podwyższenia części budynku o trzecie piętro, nie wspomniana wśród „odmian” wyszczególnionych w broszurze z 1744 r., musiała się zrodzić nieco później, lecz jeszcze w okresie kontynuowanych, mimo rozpoczęcia budowy, prac projektowych. Innowacja została zapewne podyktowana chęcią stworzenia bardziej okazałego, dwukondygnacyjnego wnętrza, w którym — jak wynika z opisu w *Plantach fabryki Collegii Nobilium* — zamierzano urządzić kaplicę konwiktorską<sup>30</sup>. We wstępnym, znanym z tegoż wydawnictwa, projekcie Fontany owo pomieszczenie nie zostało rozwiązane najszybszej, zwłaszcza że drugie piętro korpusu było w odróżnieniu od *piano nobile* znacznie niższe i mało reprezentacyjne. Wzmianki źródłowe potwierdzają istnienie całkowicie gotowego i wyposażonego oratorium w czasie inauguracji nowej uczelni, tam bowiem odbyła się „główna uroczystość (...) kolegium, w kaplicy poświęconej Dzieciątku Jezus pomiędzy doktorami, na najuwyższej kondygnacji domu”<sup>31</sup>. Nie może zatem ulegać wątpliwości, że w 1754 r. pałac, jakkolwiek daleki od stanu ostatecznego ukończenia, posiadał już swoją zasadniczą formę przestrzenną i nad środkowym ryzalitem był nadbudowany o trzecie piętro.

W kontekście dotychczasowych ustaleń za wyjątkowy anachronizm należy poczytać umieszczenie w otoku planu Warszawy, sporządzonego przez Pierre Ricaud de Tirregaille'a w 1762 r., wizerunku fasady Collegium Nobilium zaczerpniętego z publikacji Stanisława Konarskiego (il. 4)<sup>32</sup>. Podówczas bowiem nie można się było nawet łudzić, iż główna elewacja

26. Por. zestawienie dobrodziejów konwiktów podane przez K. Kamieńskiego, op. cit. (1816). Największym z nich był Jan Tarło, wojewoda sandomierski — zob. m.in. *Oblata ordinationis fundationis Tarloviana pro educationis adolescentibus in Collegio Nobilium...*, AGAD, Metryka Koronna 229, s. 386 n.; *Historia Domus Varsaviensis...*, s. 45.

27. Cyt. wg A. Karczewski, op. cit., s. 237. Pełną dokumentację stanowił komplet czterech plansz, przedstawiających rzuty poszczególnych kondygnacji budynku, oraz opis zatytułowany: *Rapport sur la maison située rue de Miel N° 487 du plan général ancien Collège des Piaristes destinée pour être reformée en Caserne, pour les Officiers sans troupe*. Materiałów tych, częściowo wykorzystanych w artykule A. Karczewskiego (tamże, s. 236 n., il. po s. 224 i 240), opisanych przezeń jako: „Teki bez sygnatury, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie”, nie udało się odnaleźć w zbiorach owej instytucji; prawdopodobnie, iż autor korzystał z nich jeszcze w okresie międzywojennym.

28. *Historia Domus Varsaviensis...*, s. 52. Zapis z 1771 r. (już po śmierci Lubomirskiej) wskazuje, że pijarzy nie byli z tej lokatorki zadowoleni — zob. tamże, s. 117.

29. Np. A. Bartczakowa, *Collegium Nobilium*, s. 43.

30. S. Konarski, *Planty fabryki...*

31. List Stanisława Konarskiego do generała pijarów Edoardo Corsiniego z 13 XI 1754 r. (w:) *Listy Stanisława Konarskiego...*, s. 91.

32. Zob. D. Kosacka, *Plany Warszawy XVII i XVIII wieku w zbiorach polskich. Katalog*, Warszawa 1970, s. 55. Wizerunek ten powtórzył jeszcze dziesięć lat później w otoku planu Warszawy Giovanni Antonio Rizzi Zannoni — zob. tamże, s. 57; plansza w: B. Krassowski, B. Majewska, *Plany Warszawy 1655-1814*, Warszawa 1980, pl. 10. Niejednokrotnie badacze przywoływali je jako niezbity dowód zrealizowania Fontanowskiej fasady, np. A. Lauterbach, *Warszawa*, Warszawa 1925, s. 85, 110 n.



5. Fasada pałacu Collegium Nobilium. Rysunek nieznanego kopisty (1786 r.), upamiętniający jej wzniesienie, sporządzony według projektu Stanisława Zawadzkiego (w tekście oznaczony jako rysunek G). W zbiorach Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Fot. E. Kozłowska-Tomczyk

5. Façade of the Collegium Nobilium palace. Drawing by an anonymous copyist (1786) commemorating the erection of the building made according to a project by Stanisław Zawadzki (in the text as drawing G). In the collection of the Drawing Chamber of the Warsaw University Library. Photo: E. Kozłowska-Tomczyk

budynku uczelni zostanie kiedykolwiek ukończona wedle pierwotnego Fontanowskiego projektu, nieaktualnego całkowicie choćby z tego jedynie względu, że zupełnie inaczej przedstawiał się już wtedy podwyższony o kondygnację korpus główny pałacu. Co więcej rytownik Jakub Teofil Marstaller z wielką swobodą potraktował sztych Rocha Markowskiego. Nie tylko bowiem wyobrażona rzeźbiarska dekoracja gmachu uległa daleko idącym modyfikacjom, ale także — czego dotychczas zresztą zupełnie nie zauważono — widoczne fragmentarycznie lewe skrzydło konwiktowej rezydencji zostało podwyższone do trzech kondygnacji! Urokliwa zatem fikcja po wielokroć zatrumfowała tu nad pospolitą rzeczywistością. Trudno bowiem podejrzewać, by Marstaller, kapitan wojsk koronnych, nie był świadom faktycznego wyglądu stołecznego pałacu Collegium Nobilium.

### Klasycytyczna realizacja

Fasada pałacu Collegium Nobilium stworzona przez Stanisława Zawadzkiego nie była zatem — wbrew temu co się powszechnie sądzi — przebudową czy przekształceniem zrealizowanej fasady Jakuba Fontany, lecz pierwszym w ogóle wystrojem głównej elewacji tego budynku<sup>33</sup>. O podjęciu zaś przedsięwzięcia zadecydowały przyczyny znacznie bardziej prozaiczne, aniżeli — co niekiedy sugerowa-

no — imperatywy wynikające z nowej, oświeceniowej ideologii i przemiany upodobań estetycznych, pociągające za sobą odczucie konieczności modernizacji zewnętrznej szaty stylowej gmachu<sup>34</sup>.

W literaturze przedmiotu przyjęto, iż zlecenie architektowi wykonania projektu nastąpiło w 1786 r.<sup>35</sup>. Zdawał się na to wskazywać napis na zachowanym w Gabinetcie Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, wielokrotnie publikowanym rysunku przedstawiającym fasadę: „*Collegium Nobilium Scholarum Piarum do zaprawiania młodzieży w obyczajach i naukach niegdyś wzniesione, za panowania zaś Stanisława Augusta, pobożnego, mądrego, najlepszego Pana, najwyższych sztuk odnowiciela, królewską swą opieką owemu obficie sprzyjającego i hojnie wspomagającego, przyozdobione. MDCCLXXXVI*” (il. 5)<sup>36</sup>. Wizerunek ten bez zastrzeżeń, jakie mogłaby wzbudzać wyraźnie przypochlebna w stosunku do monarchy inskrypcja, uznano za autorski projekt, a podaną datę za czas jego realizacji.

Ustalenia te jednak przeczą rzeczywistym, źródłowo potwierdzonym faktom. W kronice pijarskiej *Historia Domus Varsaviensis* pod datą 1783 odnotowano: „*tego roku po Wielkanocy rozpoczęta fabryka zewnętrznego przyozdobienia Collegium Nobilium*”<sup>37</sup>. Życiorys zaś ówczesnego rektora Michała Stadnickiego, który był głównym inicjatorem przedsięwzięcia, zawiera wzmiankę, że „*dzięki swojej zręczności,*

33. Np. A. Bartzakowa, *Collegium Nobilium*, s. 40 n.; M. Kwiatkowski, *Architektura (w:) Warszawa w latach 1526-1795*, Warszawa 1984, s. 506 n.

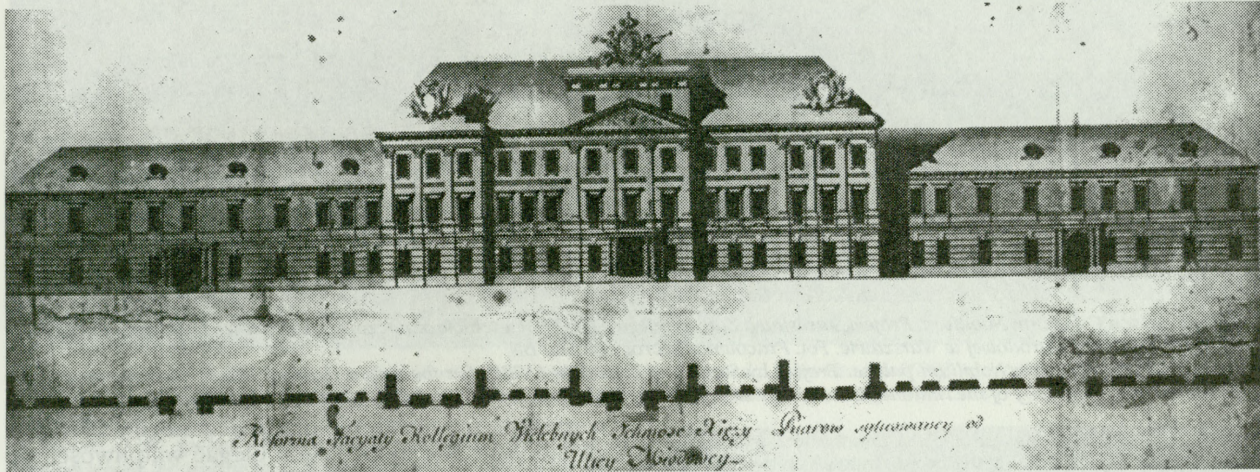
34. Zob. S. Lorentz, *Architektura wieku Oświecenia w świetle przemian w życiu gospodarczym i umysłowym*, „Biuletyn Historii Sztuki”, XIII, 1951, nr 4, s. 31 n.; tenże, [głos w dyskusji na Sesji Kółkątajowskiej], „Przegląd Historyczny”, XLII, 1951, s. 256. Podobnie ostatnio M. Gutowski, *Architektura szkół średnich w Polsce w okresie zaborów*, Białystok 1991, s. 20.

35. Np. A. Bartzakowa, *Collegium Nobilium*, s. 42; M. Kwiatkowski, *Architektura*, s. 506. Niektóre nowsze pozycje (począwszy od:

S. Lorentz, A. Rottermund, *Klasycyzm w Polsce*, Warszawa 1984, s. 31, 240, gdzie wyzyskano informacje zawarte w niniejszym artykule) cofają datę początkową o trzy lata.

36. Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, sygn. Zb. król., p. 186, nr 198; zob. T. Sulerzyska, S. Sawicka, przy udziale J. Trenklerówny, *Katalog rysunków z Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, cz. 1, *Varsaviana. Rysunki architektoniczne, dekoracyjne, plany i widoki z XVIII i XIX wieku*, Warszawa 1967, s. 169.

37. *Historia Domus Varsaviensis...*, s. 145.



6. Fasada pałacu Collegium Nobilium. Projekt Stanisława Zawadzkiego (1782 r.) (w tekście oznaczony jako rysunek A). W zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie. Fot. Pracownia Reprograficzna AGAD  
 6. Façade of the Collegium Nobilium palace. Project by Stanisław Zawadzki (1792) (in the text as drawing A). In the collection of the Main Archive of Old Acts in Warsaw. Photo: the Reprographic Workshop of the Main Archive of Old Acts

w ciągu trzech lat zakończył (...) to nowe dzieło, zdobiąc i kolegium, i miasto”<sup>38</sup>. Wzniesiony przez Jakuba Fontanę budynek szkoły zewnętrzna dekorację — fasadę uzyskał więc dopiero w latach 1783-1785. Ostatnią z dat — jako finalną — potwierdza dodatkowo uwaga Franciszka Salezego Jezierskiego, z ramienia Komisji Edukacji Narodowej wizytującego w tymże roku Collegium Nobilium, zalecająca przywrócenie dawnego porządku nauk, od którego konwiktory „tylko na czas dyspensowani byli z przyczyny rozpoczęcia fabryki, która się już zakończyła”<sup>39</sup>. Skądinąd zaś wiadomo, że w 1786 r. zajęcia szkolne toczyły się normalnym trybem<sup>40</sup>.

Rzekomy zatem projekt, zachowany w zbiorach Gabinetu Rycin, okazuje się jedynie wizerunkiem upamiętniającym wzniesienie fasady, a nie planem roboczym, podana zaś data nie wyznacza ani momentu inauguracji, ani zakończenia dzieła, lecz wyłącznie termin sporządzenia rysunku.

W świetle źródeł pijarskich umieszczona na nim inskrypcja, podkreślająca zasługi króla wobec warszawskiej uczelni, wydaje się mocno przesadzona. „Stanisław August — wspominał Kajetan Kamiński — chciał się do jego [tj. Collegium Nobilium] ozdoby (...) przyłożyć i chęć swoją Stadnickiemu, rektorowi, oświadczywszy dał (...) tymczasowo czerwonych złotych czterysta. Lecz że stan kasy nie odpowiadał dobrej woli króla, rektor podniósłszy ręczny kapitał konwiktu wspaniałą facjatę podług sławnego budowniczego Stanisława Zawadzkiego” wystawił<sup>41</sup>. Finan-

sowy wysiłek monarchy był zatem dość skromny, zwłaszcza że — jak odnotował Szymon Bielski — cała inwestycja „kosztem sześćdziesięciu tysięcy złotych polskich została ukończona”<sup>42</sup>.

O zgromadzenie owego konwiktowego „kapitału”, przeznaczonego „na fasadę naszego gmachu”, zabiegano zresztą od dawna, jeszcze za życia Stanisława Konarskiego, jak tego choćby dowodzi jeden z jego listów skierowanych do starosty ciechanowskiego Andrzeja Mokronowskiego<sup>43</sup>. Złożyły się nań większe i mniejsze darowizny pieniężne uzyskiwane od rozmaitych dobrodziejów, do najznaczniejszych zaś bez wątpienia należał testamentowy zapis 30.000 złp. kasztelana krakowskiego Jana Klemensa Branickiego, „do wypłacenia Collegium Nobilium warszawskiemu Scholarum Piarum”, odbierany przez zakonników z rąk wdowy Izabeli Branickiej w postaci prowizji corocznych „na św. Jan Chrzciel”<sup>44</sup>.

Wybór na projektanta znanego z talentu i oszczędności Stanisława Zawadzkiego<sup>45</sup> — który notabene, sprawując przez wiele lat funkcje architekta Komisji Edukacji Narodowej, dysponował bogatym doświadczeniem w zakresie specyfiki budownictwa gmachów szkolnych<sup>46</sup> — najpewniej nie nastęrczył większych kłopotów. Zaangażowanie go nie było wszakże wynikiem przydziału architekta „z urzędu”, jakkolwiek bowiem Komisji Edukacji Narodowej zostało podporządkowane całe ówczesne szkolnictwo, to jednak zgrupowanym w osobny wydział szkołom pijarskim przysługiwała w praktyce daleko idąca au-

38. S. Bielski, op. cit., s. 127 n.

39. Komisja Edukacji Narodowej 1773-1794, oprac. T. Wierzbowski, z. 28, Raporty generalnych wizytatorów z r. 1785, Warszawa 1914, s. 54.

40. Historia Domus Varsaviensis... s. 149; zob. też raport Waleriana Bogdanowicza z 1786 r. (w:) Komisja Edukacji Narodowej..., z. 29, Raporty generalnych wizytatorów z r. 1786, Warszawa 1914, s. 34.

41. K. Kamiński, Opis historyczny Konwiktu Warszawskiego księży pijarów, oprac. R. Mączyński, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki”, III, 1994, nr 2 (w druku); podobnie K. Kamiński,

op. cit. (1817), s. 10 n.

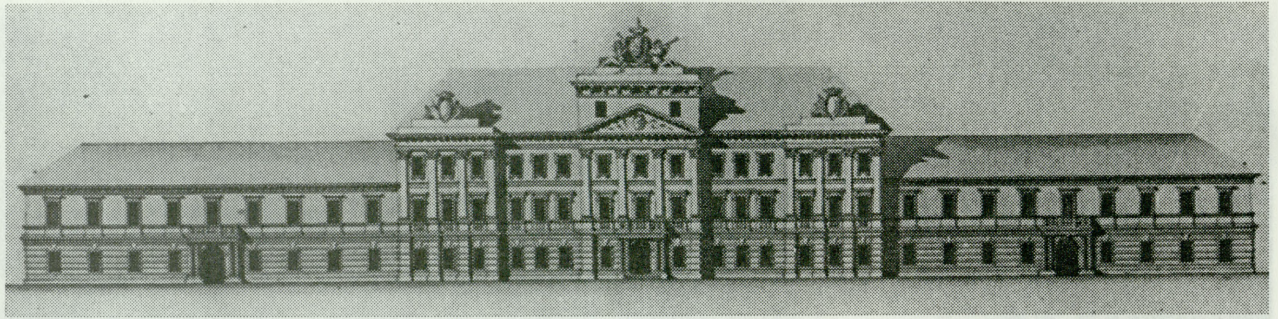
42. S. Bielski, op. cit., s. 128; por. też K. Kamiński, op. cit. (1817), s. 10 n.

43. List z 28 X 1771 r. (w:) Listy Stanisława Konarskiego..., s. 220.

44. Kwit pijarów w aktach majątkowo-prawnych Branickich, AGAD, AR CLXV 1/3 (sygn. prowizoryczna 65), s. nlb.

45. Z opinii skierowanej 19 XII 1781 r. przez króla do Rady Nieustającej, cyt. wg J. Giergielewicz, Zarys historii korpusu inżynierów w epoce Stanisława Augusta, Warszawa 1933, s. 86.

46. Zob. I. Malinowska, Stanisław Zawadzki 1743-1806, Warszawa 1953, s. 6.



7. Fasada pałacu Collegium Nobilium. Projekt Stanisława Zawadzkiego (1782 r.) (w tekście oznaczony jako rysunek B). W zbiorach Działu Ikonografii Biblioteki Narodowej w Warszawie. Fot. Pracownia Reprograficzna BN

7. Façade of the Collegium Nobilium palace. Project by Stanisław Zawadzki (1782) (in the text as drawing B). In the collection of the Department of Iconography of the National Library in Warsaw. Photo: the Reprographic Workshop of the National Library



8. Widok pałacu Collegium Nobilium. Fragment akwareli Zygmunta Vogla „Widok konwentu pijarów” (ok. 1786 r.). W zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie. Fot. H. Romanowski

8. View of the Collegium Nobilium palace. Fragment of a water colour by Zygmunt Vogel, „View of the Piarist Convent”, ca. 1786. In the collection of the National Museum in Warsaw. Photo: H. Romanowski

tonomia<sup>47</sup>. Decydujące okazały się bez wątpienia wcześniejsze kontakty budowniczego z warszawskimi pijarami (najpewniej od wybudowania dla nich w 1778 r. młyna na Żoliborzu) i szczególna przyjaźń jaką darzył on eks-rektora konwiktu Augustyna Orłowskiego<sup>48</sup>.

Rozpoczęcie „fabryki” przy Collegium Nobilium na wiosnę 1783 r. poprzedzić musiało nie tylko zgromadzenie odpowiednich materiałów, lecz przede

wszystkim zatwierdzenie przeznaczonego do realizacji „abrysu”. Nie może zatem ulegać wątpliwości, że plany fasady zostały przez Zawadzkiego ukończone najpóźniej u schyłku roku poprzedniego — 1782, i powstawały równoległe nieomal z projektami koszar w Kamieńcu Podolskim oraz budowli stołecznych: kamieniczek czynszowych Izabeli Branickiej przy ul. Senatorskiej i oficyny mieszkalnej przy bibliotece Załuskich<sup>49</sup>.

Zachowały się trzy rysunkowe warianty wystroju fasady warszawskiej uczelni. Pierwszy to wspomniany już, przechowywany w Gabinetcie Rycin, wprowadzie sporządzony przez nieznanego kopistę w celach kommemoratywnych, lecz najprawdopodobniej będący dosyć wiernym odwzorowaniem jednej z redakcji projektowych (dalej rysunek ten będzie oznaczany literą G — il. 5)<sup>50</sup>. Pozostałe dwa, jedynie marginalnie dotychczas wzmiankowane w literaturze przedmiotu, nie doczekały się publikacji. Jeden z nich, znajdujący się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, opatrzony jest tytułem: „*Reforma facjaty collegium Wielebnych Ichmość Xięży Piarow sytuowanej od ulicy Miodowej*” i zawiera oprócz widoku fasady także rzut poziomy frontowej części przyziemnia (rysunek A — il. 6)<sup>51</sup>. Następny, pochodzący ze Zbiorów Wilanowskich, obecnie przechowywany w Bibliotece Narodowej w Warszawie, o dwukrotnie w stosunku do poprzednich mniejszej skali, ma na odwrocie adnotację Stanisława Kostki Potockiego informującą o przedmiocie i autorstwie rysunku (rysunek B — il. 7)<sup>52</sup>.

Wszystkie trzy projekty łączy ogólna zasada, jaką przyjął Stanisław Zawadzki komponując fasadę Collegium Nobilium, próbując narzucić klasycystyczny kosztium barokowej bryle pałacu. Architekt postano-

47. M. in. H. Pohoska, *Pijarzy wizytatorami Komisji Edukacji Narodowej*, „Nasza Przeszłość”, XV, 1962, s. 285 n.

48. Por. R. Mączyński, *Żoliborski Konwikt pijarów*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki”, III, 1994, nr 1, s. 17; tenże, *Korespondencja Stanisława Zawadzkiego w sprawie warszawskich kamienic Izabeli Branickiej. (Przyczynek do charakterystyki osoby architekta)*, „Biuletyn Historii Sztuki”, XLVIII, 1986, nr 1, s. 3 n., 14 n.

49. Na temat koszar: J. Giergielewicz, op. cit., s. 86 n.; kamieniczek: R. Mączyński, *Korespondencja...*, s. 3 n.; oficyny: *Komisja Edukacji Narodowej...* z. 39, *Protokoły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1781-1785*, Warszawa 1915, s. 88.

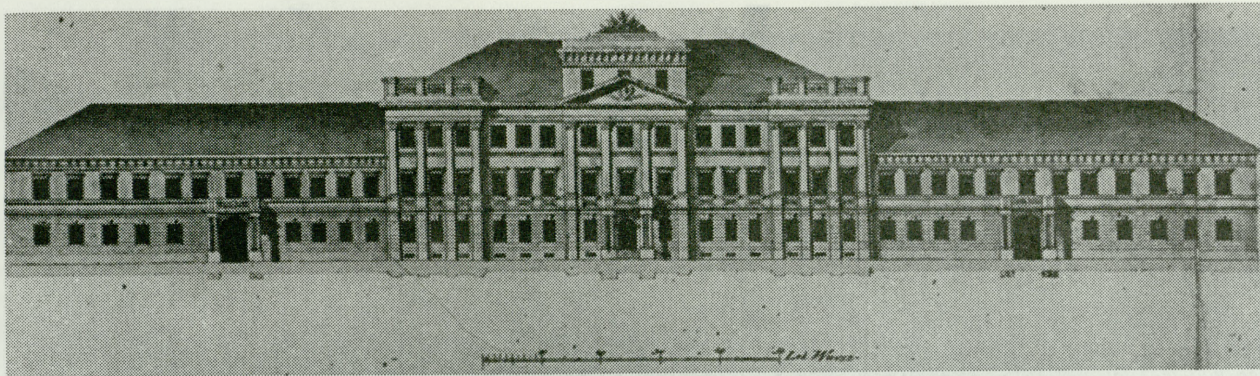
50. Dotychczas — uznając rysunek za oryginał — dość powszechnie sądzono, iż wyszedł on spod ręki samego Zawadzkiego.

Jednakże pewne dostrzegalne odrębności warsztatowe (za zwrócenie na nie mej uwagi winien jestem wdzięczność pani dr Teresie Sulerzyskiej) zdają się podważać tę atrybucję. Błędy zaś kreślarskie (m.in. niezgodny z rzeczywistością, zbyt niski dach nad korpusem pałacu) mogłyby dodatkowo wskazywać, że kopii nie wykonywał zawodowy architekt.

51. AGAD, Zbiór kartograficzny (dalej: Zb. kart.), WE 34-20; zob. D. Kosacka, op. cit., s. 140; A. Karczewski, op. cit., s. 232 n.

52. Zbiory Ikonograficzne Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. WAF 66, nr inw. 4982; zob. S. Lorentz, *Działalność Stanisława Kostki Potockiego w dziedzinie architektury*, „Rocznik Historii Sztuki”, I, 1956, s. 456 n. Rysunki A i G sporządzone zostały w skali ok. 1:140, zaś rysunek B — ok. 1:300.





9. Fasada gmachu Szkoły Aplikacyjnej Artylerii i Inżynierów. Rycina Leonarda Schmidtnera (1823 r.), sporządzona według projektu Wilhelma Henryka Mintera. Wg: L. Schmidtner, „Zbiór celniejszych widoków miasta stołecznego Warszawy...”, poszyt II, Warszawa 1823.

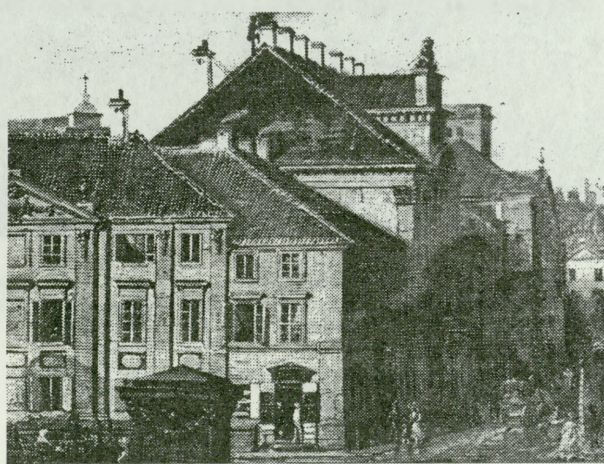
Fot. E. Pawlak

9. Façade of the Applied Artillery and Engineering School, engraving by Leonard Schmidtner (1823) according to a project by Wilhelm Henryk Minter. According to: L. Schmidtner, *A Collection of the Most Suitable Views of the Capital City of Warsaw...*, fasc. II, Warszawa 1823. Photo: E. Pawlak

wił przede wszystkim zaakcentować korpus główny budynku, podobnie jak to zresztą dawniej uczynił w swym wstępnym projekcie Fontana. Wyeksponowano zwłaszcza ryzality, ujmując je korynckimi pilastrami w wielkim porządku, umieszczając ponad trzecią kondygnacją środkowego z nich trójkątny fronton, oraz wieńcząc je rzeźbiarską dekoracją. Z drugiej jednak strony, odmiennie niż Fontana, Zawadzki dążył do zharmonizowania wertykalizmu partii środkowej pałacu przeciwstawieniem jej horyzontalizmu skrzydeł bocznych, a zarazem do maksymalnego scalenia rozłożystej, trójdzielnej bryły. Stąd części boczne pozbawione zostały wszelkich pilastrowych podziałów, przy jednoczesnym opięciu całego gmachu pasowym boniowaniem parteru i zastosowaniu wyrazistych fryzów i gzymsów.

Różni poszczególne projekty Zawadzkiego sposób zakomponowania skrzydeł bocznych pałacu. Projekty A i G przewidywały, iż będą one dziesięcioosiowe o nieregularnym układzie okien. Owa nieregularność — nie tłumaczące się z pozoru żadnymi racjonalnymi względami odstępstwo od zasad klasycyzmu — każe przypuszczać, że architekt zmuszony był w tym wypadku dostosować się do zastanej sytuacji. Co więcej, idealna wprost zgodność usytuowania otworów okiennych pomiędzy rysunkiem A i rytowanym wizerunkiem Fontanowskiego projektu fasady, pozwala dorzucić jeszcze jeden element do rekonstrukcji pierwotnego kształtu gmachu. Między innymi bowiem, poza wcześniej stwierdzonym istnieniem czwartej kondygnacji, należy przyjąć, iż — wbrew wszelkim sugestiom Konarskiego — zrealizowany został wariant dziesięcioosiowych skrzydeł bocznych, które pod względem kompozycji wiernie odpowiadały graficznemu przekazowi.

Kolejne stadium projektowe stanowił niewiele różniący się od poprzedniego rysunek G. Zachowując nadal liczbę i zasadniczą dyspozycję okien w skrzydłach bocznych, Zawadzki dokonał pewnej korekty — rozsunął dwa okna: siódme i ósme, licząc od korpusu pałacu. Zmiana ta mogła się w jakiś sposób



10. Widok dawnego pałacu Collegium Nobilium. Fragment obrazu Marcina Zaleskiego (ok. 1830 r.). W zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie. Fot. Pracownia Fotograficzna IS PAN

10. View of the former Collegium Nobilium palace, fragment of a painting by Marcin Zaleski (ca. 1830). In the collection of the National Museum in Warsaw. Photo: the Photographic Workshop of the Institute of Art at the Polish Academy of Sciences

wiązać z koniecznością przeróbki pałacyku Humańskiego od strony ul. Miodowej. Pamiętać bowiem trzeba, że niezależnie od wyboru wariantu fasady, należało zmniejszyć — a raczej zamaskować, gdyż w rzeczywistości nie zamierzano naruszać istniejących podziałów wewnętrznych narożnego budynku<sup>53</sup> — pierwotną, zapewne ciągle jeszcze obecną, liczbę trzech kondygnacji do pożądaných dwóch. Jest bowiem wysoce prawdopodobne, że Tomasz Bellotti obniżając niegdyś narożnik pałacyku tego nie uczynił, a porzesał jedynie na zmniejszeniu wymiarów okien najwyższego piętra domu (analogicznie jak w dwuosiowej części bocznej, widocznej na obrazie Canalsetta). I tak więc, dla Zawadzkiego nieuniknione stawało się przemurowanie jednych

53. Zob. m.in. *Przybliżony kosztorys na przerobienie kościoła księży pijarów, z należącymi do niego budowlami, na grecko-ro-*

*syjski kościół katedralny ... 1834 roku*, AGAD, Centralne Władze Wyznaniowe (dalej: CWW) 78, s. 11 n.



11. Widok fasady dawnego palacu Collegium Nobilium (stan z 1915 r.). Repr. Pracownia Fotograficzna IS PAN  
 11. View of the façade of the former Collegium Nobilium palace (state in 1915). Repr.: the Photographic Workshop of the Institute of Art at the Polish Academy of Sciences

czy całkowite usunięcie innych (trzecia kondygnacja) okien w tej partii gmachu.

Najbardziej radykalne przekształcenia poczynione zostały w projekcie trzecim — B, w którym nie tylko zredukowano liczbę osi w skrzydłach do dziewięciu, ale i odmieniono całkowicie ich rozstaw, tworząc układ ściśle regularny. Zmieniło się także usytuowanie bram przejazdowych, tym razem umieszczonych dokładnie pośrodku skrzydeł bocznych, podczas gdy na rysunkach A i G były one nieznacznie rozsunięte ku skrajowi skrzydeł.

Projekty Zawadzkiego, rozpatrywane z punktu widzenia ingerencji w strukturę istniejącego budynku, reprezentowały zatem dwie skrajne tendencje: minimalistyczną — rysunki A i G, oraz maksymalistyczną — rysunek B; przy czym nie może ulegać wątpliwości, iż ten ostatni był odzwierciedleniem wizji idealnej, nie nadającej się do realizacji. Regularne rozłożenie okien i zmniejszenie liczby osi dodawałoby wprawdzie fasadzie klasycznej harmonii, lecz pociągałoby również za sobą konieczność zburzenia dawnego układu pomieszczeń, a więc dość generalną przebudowę całego gmachu, niewspółmiernie do efektu podnoszącą koszt inwestycji. Istotny był także inny aspekt zagadnienia: zmniejszenie liczby okien, w których każde odpowiadało w rozplanowaniu wnętrzu części mieszkalnej dokładnie jednej alkwie

konwiktorskiej, zmuszałoby do redukcji liczby wychowanków, na co będąca u szczytu powodzenia szkoła nie mogła sobie pozwolić<sup>54</sup>.

Pomiędzy poszczególnymi projektami można ponadto dostrzec szereg dalszych, drobniejszych różnic w zakresie architektonicznych detali. I tak będzie to odmienna forma boniowania, mającego ujednoczyć całą fasadę (rysunki A, B) albo też uwypuklać nadrzędność korpusu głównego (rysunek G); kształt obramień okien typu porte-fenêtre pierwszego piętra partii środkowej o ślepych (rysunek B), ażurowych (rysunek G) lub zastosowanych przemiennie (rysunek A) — najczęściej tralkowych balustradach. Zmienia się także zdobienie gzymsu pomiędzy drugą a trzecią kondygnacją, wreszcie sposób oświetlenia wnętrza najwyższej części konwiktów, raz poprzez wprowadzenie trzech prostokątnych okien (rysunek G), kiedy indziej tylko dwóch, przy jednoczesnym dodaniu trzech owalnych okulusów w gzymsie wieńczącym (rysunki A, B). W niektórych wypadkach rezygnuje się z elementów wykorzystanych w innych projektach: w „abrysie” B brak lukarn, zaś na rysunku A balkoników nad kolumnowymi portalami bram przejazdowych; bądź też odwrotnie, stosuje szczegół, którego nie ma w pozostałych wariantach, przykładem rysunek A, gdzie pojawia się inskrypcja na fryzie pod tympanonem: „Stanislaus Augustus| Rex Poloniae”.

54. S. Konarski (*Plenty fabryki...*), pisząc o uczniowskich „gabinietach” podkreślał: „każdy ze swoim oknem”, a że układ ten został

zrealizowany przekonuje rzut pierwszego piętra wspomnianej inwentaryzacji pomiarowej z 1817 r.

Różnice bez istotniejszego znaczenia widoczne są również w zakresie rzeźbiarskich zdobień fasady, dotyczą formy panopliów czy kształtu postaci podtrzymujących kartusz nad środkowym ryzalitem (albo anioły, albo Sławy dmące w trąby). Niezmienny pozostaje — czego można się wszakże tylko domyślać, bowiem wyraźnie detale te zaznaczono jedynie na wykończonym w szczegółach rysunku G — przekaz ideowy herbowej dekoracji.

W kartusz środkowy wpisano czterodzielny herb Rzeczypospolitej, a w jego centrum umieszczono królewskiego Ciołka, przez co świadomie podkreślony został ogólnonarodowy charakter Collegium Nobilium, przy okazji zaś uhonorowano wspomnianą „dobrą wolę” Stanisława Augusta jako opiekuna warszawskiej uczelni. W obu bocznych tarczach znalazły się herby szczególnych dobrodziejów stołecznego instytutu, dla współczesnych było bowiem oczywiste, że „do tej fundacji najwięcej się przyłożył Tarło, wojewoda sandomierski, i Branicki, hetman wielki koronny”<sup>55</sup>. Po stronie lewej widnieje zatem Topór wojewody Jana Tarły, po stronie prawej Gryf hetmana Jana Klemensa Branickiego; upamiętniono zresztą w ten sposób nie tylko jednostki, lecz również oba rody, których wyjątkowej życzliwości i dotacjom pijarzy zawdzięczali wzniesienie oraz wyposażenie gmachu swej uczelni. W tympanonie natomiast umieszczono płaskorzeźbiony monogram-emblemat zakonny otoczony wstęgami lub w innych projektach roślinnymi wiciami; w zestawieniu z niezrealizowanym projektem Fontany, gdzie ten właśnie element dominował nad całością, tu nadano mu charakter wyraźnie drugoplanowy<sup>56</sup>.

Właściwie jedynym wizerunkiem ukazującym w sposób czytelny pałac Collegium Nobilium w fasadzie Stanisława Zawadzkiego jest akwarela Zygmunta Vogla, wykonana zapewne około 1786 r. (il. 8), a więc niemal bezpośrednio po zakończeniu robót budowlanych<sup>57</sup>. Przy pewnych zastrzeżeniach można przyjąć, iż *Widok konwentu pijarów* stanowi dosyć wiarygodny, choć zapewne, zwłaszcza w zakresie drobniejszych szczegółów, nieco uproszczony przekaz ikonograficzny. Nie da się natomiast jednoznacznie rozstrzygnąć, czy wprowadzenie przez artystę detali wyraźnie szpecących ozdobiony fasadą budynek (m.in. bekształtne kominy oraz różna liczba i wynikający stąd brak symetrii w układzie lukarn na dachach skrzydeł bocznych) miałyby potwierdzać praktykę malowania „z natury”, czy przeciwnie dążenie do uzyskania efektu „malowniczości”. Porównanie akwareli z projektami fasady wskazuje, iż żaden



12. Widok lewego skrzydła dawnego pałacu Collegium Nobilium (stan z 1934 r.). Fot. S. Zajczyk  
12. View of the left wing of the former Collegium Nobilium palace (state in 1934). Photo: S. Zajczyk

z nich (tj. ani rysunek A, ani G, ani tym bardziej B) nie stanowił wersji ostatecznej, według której prowadzone były prace budowlane.

Najważniejszą zmianą stało się przede wszystkim powiększenie liczby osi skrzydeł bocznych do jedynastu. Nie może być w tym wypadku mowy o pomyłce Vogla, skoro ów fakt potwierdzają zarówno zestawienia liczby okien podane w *Schemmie do pomiaru Warszawy z 1790 r.*<sup>58</sup>, jak i późniejsze — uprzednio już wzmiankowane — wykonane w 1817 r. na polecenie dowództwa inżynierii wojskowej inwentaryzacyjne rysunki pomiarowe. To ostatnie źródło dodatkowo wskazuje (co nie zostało wyraźnie zaznaczone na akwareli), iż Zawadzki pozostawił dawne nieregularne rozmieszczenie okien znane z projektu A, zaś przeróbka polegała na rozsunięciu okien: czwartego i piątego, licząc od korpusu, oraz wstawieniu pomiędzy nie jeszcze jednego, dodatkowego. Wizerunek

55. Opinia Franciszka Salezego Jezierskiego z 1785 r., cyt. wg *Komisja Edukacji narodowej...*, z. 28, s. 54.

56. Na tę zmianę akcentów zwrócił uwagę S. Lorentz, *Architektura wieku Oświecenia...*, s. 32.

57. W zbiorach MNW, nr inw. 181820; zob. K. Sroczyńska, *Zygmunt Vogel, rysownik gabinetowy Stanisława Augusta*, Wrocław 1969, s. 80, 148. Pomijam tu inne prace tegoż artysty, na których gmach pijarski widoczny jest w zbyt wielkim skrócie (zob. tamże, s. 195, 217, il. 285, 287), a także pełen uproszczeń i dowolności widok placu Krasińskich, namalowany rzekomo przez Karola Albertiego (zob. A. Kraushar, *Widoki Warszawy i jej okolic Karola Albertiego, malarza nadwornego hesko-darmstadtzkiego ze schyłku XVIII wieku*, Warszawa 1912, tabl. III).

58. Niestusznie A. Karczewski (op. cit., s. 232) posądzał anonimowego ankietera o pomyłkę, rachunek podany w *Schemmie do pomiaru Warszawy...* (AGAD, WE 23, op. cit., k. 409 n.) jest bezbłędny, o ile wszakże przyjmie się wersję jedenastoosiowych skrzydeł bocznych, a także uwzględni zasady, jakimi kierował się liczący. Do Collegium Regium należała, o czym wspomniano, znaczna część lewego skrzydła — cały parter: 10 okien (w tym 5 okien części mieszkalnej i 5 okien stajni, których jako zabudowań gospodarczych już nie liczone) oraz 3 skrajne okna pierwszego piętra — co zostało odnotowane w osobnej ankiecie. Dla Collegium Nobilium wyliczone 73 okna, stanowiące wynik prawidłowo dokonanego sumowania: 8 (pierwszego piętra lewego skrzydła pałacu) + 14 + 15 + 15 (kolejnych trzech, licząc od parteru, kondygnacji korpusu głównego) + 10 + 11 (obu kondygnacji skrzydła prawego). Inwentaryzator nie policzył okien najwyższej,



13. Widok ruin dawnego palacu Collegium Nobilium (stan z 1948 r.). Fot. K. Pęcherski  
13. View of the ruins of the former Collegium Nobilium palace (state in 1948). Photo: K. Pęcherski

Vogla zdaje się dowodzić, że bramy przejazdowe rozmieszczono tak, jak to przewidywały rysunki A i G; w rzeczywistości jednak, o czym świadczy wspomniana inwentaryzacja, brama skrzydła prawego została przez architekta usytuowana znacznie bardziej ku skrajowi (nie na osi szóstej lecz ósmej), tam zapewne gdzie istniała od czasów Fontany, choć ten pierwotnie zamierzył zupełnie inne rozwiązanie.

Intrygująca jest natomiast kwestia osobnego wejścia prowadzącego z ulicy do szkolnej sali teatralnej, mieszczącej się w oficynie na tyłach prawego skrzydła gmachu<sup>59</sup>. Na rzutach parteru, zarówno w projekcie Fontany, jak też na pomiarze z 1817 r., znajdują się takie drzwi usytuowane na osi przedostatniej, lecz brak ich na wszystkich trzech sporządzonych przez Zawadzkiego wizerunkach fasady. Trudno byłoby z całą stanowczością stwierdzić stan faktyczny po przeprowadzeniu prac nad wystrojem głównej elewacji budynku, niemniej podane w *Schemmie do pomiaru Warszawy* wyliczenie okien przemawiałoby za tym, iż architekt, powodowany chęcią uzyskania harmonijnej, symetrycznej całości, zlikwidował owo bezpośrednie wejście z ulicy, zastępując je skromniejszym, prowadzącym z bramy. Ze względów natomiast funkcjonalnych przywrócone zostało ono do-

piero w okresie późniejszym, na początku XIX stulecia<sup>60</sup>, korzystanie bowiem wyłącznie z drzwi bocznych nie było zapewne najdogodniejsze.

Pozostałe zmiany, jak wynika z *Widoku konwentu pijarów*, miały jedynie charakter drobnych modyfikacji, między innymi wprowadzono: odmienne w szczegółach pasowe boniowanie parteru, fryz dzielący kondygnacje obu skrzydeł zupełnie gładki, środkowy zaś kartusz zwieńczenia zamiast figurami trzymaczy ujęto udrapowanymi sztandarami, na wzór kartuszy bocznych z rysunku A lub G. Spośród różnych znanych z projektów wstępnych wariantów zrealizowano: portale podtrzymujące balkony według „abrysów” G i B, częściowo (?) lukarny na dachach skrzydeł bocznych, jak w projektach A i G, a czwarta kondygnacja uzyskała trzy prostokątne okna zgodnie z rysunkiem G.

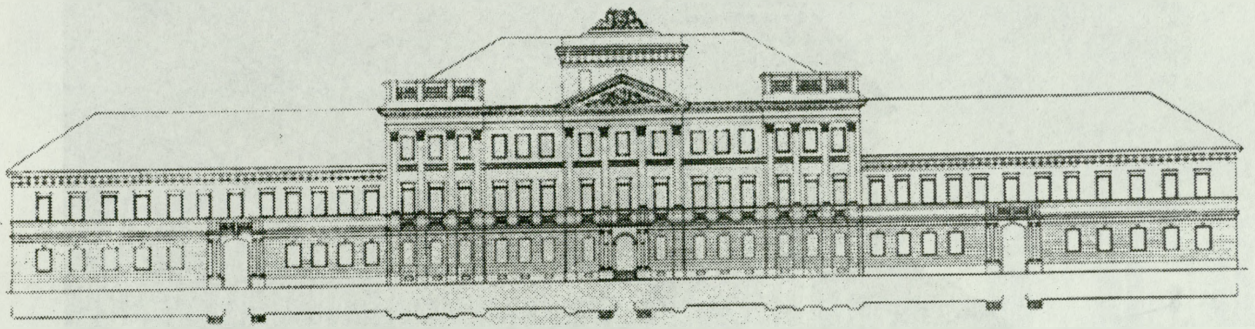
Fasada Collegium Nobilium wydaje się, z racji wcześniejszego aniżeli dotychczas mniemano jej zaprojektowania, niezwykle ważnym dziełem w dorobku Stanisława Zawadzkiego, dokumentuje bowiem okres najbardziej dynamicznych przemian profilu artystycznego architekta. Nawet uwzględniając zasadę *decorum*, nakazującą dostosowanie zewnętrznej dekoracji gmachu do jego funkcji, widoczne jest, iż

czwanej kondygnacji, co jednak o tyle nie powinno dziwić, że w ogóle tego piętra nie uwzględnił w swoim wykazie.

59. R. Mączyński, *Teatr pijarskiego konwiku Collegium Nobilium w Warszawie*, „Pamiętnik Teatralny”, XXXVII, 1988, nr 3/4, s. 294, 326, 354 n.

60. Zob. R. Mączyński, *Zagadnienie bezpośredniego wejścia oraz*

*bramy przejazdowej w prawym skrzydle dawnego palacu Collegium Nobilium w Warszawie. Rozważania historyczno-architektoniczne i wnioski konserwatorskie*, Warszawa 1993, masz. w zbiorach Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. A. Zelwerowicza w Warszawie, passim.



14. Fasada dawnego pałacu Collegium Nobilium. Wojciech Onitczb, Marian Sulikowski i Andrzej Uniejewski, projekt odbudowy gmachu (1950 r.), sporządzony na podstawie ryciny Leonarda Schmidnera. Wg: J. Skarżyński, „Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna”, „Stolica”, R. V, 1950, nr 43. Repr. G. Kumorowicz

14. Façade of the former Collegium Nobilium palace. Wojciech Onitczb, Marian Sulikowski and Andrzej Uniejewski, project of reconstruction (1950) made upon the basis of an engraving by Leonard Schmidner. According to: J. Skarżyński, „The State Higher School of Drama”, „Stolica”, V, 1950, no 43. Reprod.: G. Kumorowicz

pijarzski pałac stanowi etap pośredni między wcześniejszym upodobaniem do pewnej ozdobności, czego przykładem była siedziba Stanisława Potockiego „Ustronie”, a surowością i monumentalizmem tworzonych równoległe, bądź później, budynków wojskowych. Wzniesioną fasadę gmachu szkół pijarskich, podobnie jak i wszystkie projekty wstępne, charakteryzował już nieomal pełny repertuar ulubionych i chętnie przez Zawadzkiego wykorzystywanych form, począwszy od ogólnych zasad kompozycji (tworzenie rozległych skrzydeł bocznych o wyraźnie podkreślonych podziałach horyzontalnych), a na drobnych detalach (jak typowe obramienia okienne czy motywy ujętego sztandarami kartusza) skończywszy<sup>61</sup>.

Zrealizowana wersja fasady pałacu stanowi świetne potwierdzenie znanych z królewskiej rekomendacji umiejętności Zawadzkiego w zakresie dostosowywania koncepcji dzieła do konkretnej sytuacji, potrzeb i możliwości finansowych fundatorów, przy jednoczesnym dążeniu do uzyskania jak najdoskonalszego efektu artystycznego. W tym przypadku drobny, nie wymagający większych nakładów pieniężnych zabieg wprowadzenia dodatkowej osi w skrzydłach bocznych pałacu pozwolił — jak można się domyślać — na wygospodarowanie nowych alków, a zatem na powiększenie liczby konwiktów<sup>62</sup>. Z drugiej zaś strony, zagęszczenie okien optycznie zacierało ich nieregularny układ, zwłaszcza że gmach usytuowany w linii zabudowy wąskiej ulicy był wyłącznie oglądany w znacznym skrócie. Sami zresztą pijarzy musieli być dumni z ukończonej „facjaty” uznając, iż architekt znakomicie wywiązał się z powierzonego mu zlecenia, skoro niedługo potem wła-

śnie jemu poruczyli zbudowanie czynszowej kamienicy przy ul. Długiej<sup>63</sup>.

Udokumentowany znaczną liczbą wzmianek źródłowych fakt, iż fasada warszawskiego Collegium Nobilium była dziełem Stanisława Zawadzkiego nie może ulegać wątpliwości<sup>64</sup>. Intrygująca jest wszakże uwaga Stanisława Kostki Potockiego, który na odwrocie rysunku B dopisał: „Fasada kolegium ojców pijarów, przystosowana do starszego budynku, bez dokonywania w nim najmniejszych zmian, przez Stałnislawa hr. Potockiego, sporządzona przez Stanisława Zawadzkiego”<sup>65</sup>. Z noty zdaje się wynikać, że ten ostatni był jedynie wykonawcą „inwencji” podanej przez magnata; stąd też Stanisław Lorentz wysunął niegdyś tezę, iż może „należałoby ich obu uznać za twórców fasady”<sup>66</sup>. Warto jednak zauważyć, że adnotacja zawiera istotne fałszowanie, odnosi się bowiem do, jak stwierdzono, projektu idealnego, którego realizacja musiałaby — wbrew twierdzeniu Potockiego — pociągnąć daleko idące przekształcenia całego gmachu. To drobne z pozoru przeinaczenie podważa także wiarygodność informacji mówiącej o zasadniczym udziale magnata w pracach architektonicznych. Pewną wskazówką może być zresztą strona formalna zarówno ukończonego dzieła, jak i wstępnych projektów wyraźnie, o czym wspomniano, nacechowanych indywidualnym stylem Zawadzkiego. Jeszcze raz zatem potwierdzałoby się, niejednokrotnie w literaturze przedmiotu podkreślane, upodobanie autora *Winkelmana polskiego* do przypisywania sobie znacznej części zasług zaprzyjaźnionych z nim architektów-profesjonalistów<sup>67</sup>. Niemniej wydaje się prawdopodobne, iż sama inicjatywa spo-

61. Por. charakterystykę stylu Zawadzkiego: I. Malinowska, op. cit., s. 20 n. (szczególnie s. 28 n.) oraz recenzja z tejsze rozprawy Z. Bienieckiego, opublikowana w „Kwartalniku Architektury i Urbanistyki”, I, 1956, nr 1, s. 92 n.

62. Dość znamienita wydaje się rozbieżność co do liczby miejsc dla konwiktów: sześćdziesięciu — jak podawano wcześniej (np. S. Konarski, op. cit.), i sześćdziesięciu kilku — jak informowano w czasach późniejszych (np. Kamiński, op. cit. (1816).

63. R. Mączyński, *Warszawska kamienica czynszowa pijarów projektu Stanisława Zawadzkiego*, „Kwartalnik Historii Kultury

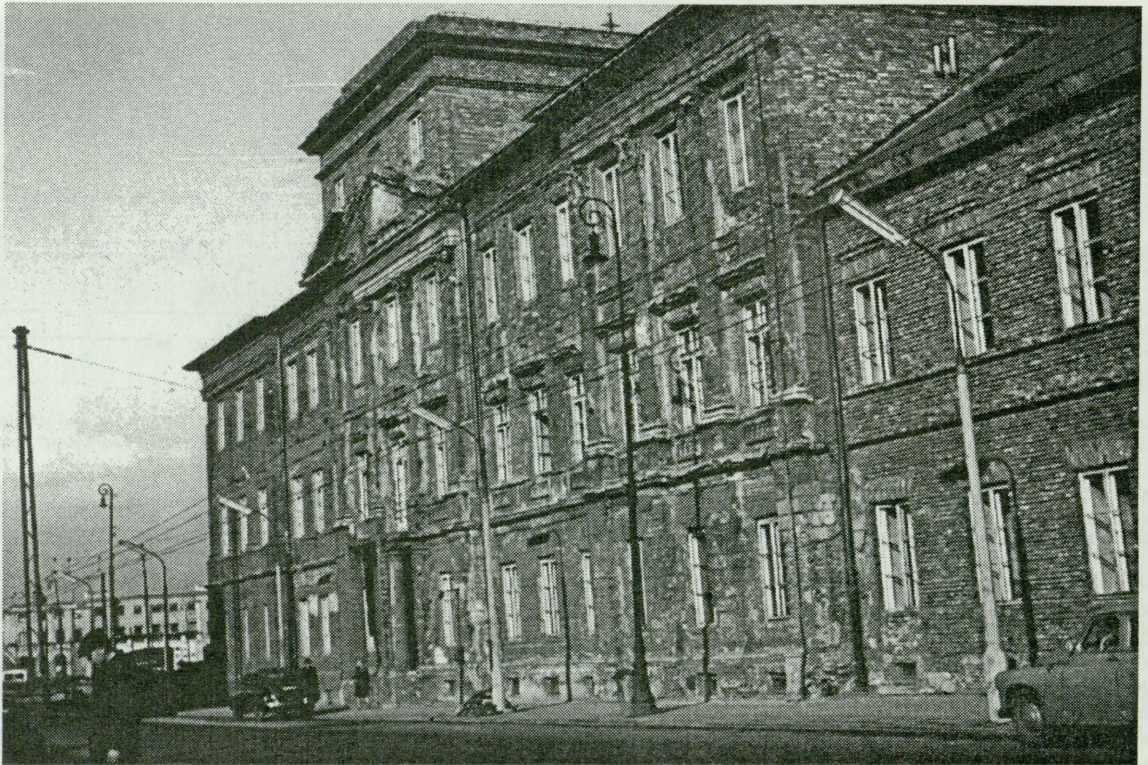
Materialnej”, XXXV, 1987, nr 2, s. 257 n.

64. Zob. S. Bielski, op. cit., s. 128; K. Kamiński, op. cit. (1817), s. 11; tenże, *Opis historyczny...*, op. cit.; A. Magier, *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, oprac. H. Szwankowska, Wrocław 1963, s. 116; także F. M. Sobieszczański, *Wiadomości historyczne o sztukach pięknych w dawnej Polsce...*, t. 2, Warszawa 1849, s. 220.

65. Pełny tekst adnotacji w języku francuskim przytoczył S. Lorentz, *Działalność Stanisława Kostki Potockiego...*, s. 456 n.

66. Tamże, s. 457; analogicznie np. M. Gutowski, op. cit., s. 20.

67. Zob. m.in. T. S. Jaroszewski, *Chrystian Piotr Aigner, architekt*



15. Widok dawnego palacu Collegium Nobilium po odbudowie (stan z 1959 r.). Fot. B. Kaczyńska  
 15. View of the former Collegium Nobilium palace after reconstruction (state in 1959). Photo: B. Kaczyńska

ządzenia przez Stanisława Zawadzkiego projektu B — wprawdzie niemożliwego do urzeczywistnienia, lecz zgodnego z założeniami ortodoksyjnie pojętej doktryny klasycystycznej — mogła być na fali modnego w Oświeceni u topizmu inspirowana przez Stanisława Kostkę Potockiego, który, traktując rysunek ów jako samoistne dzieło sztuki, z góry przeznaczył go do swej wilanowskiej kolekcji szkiców architektonicznych.

Brak informacji nie pozwala na bardziej szczegółowe odtworzenie przebiegu prac budowlanych przy ozdabianiu pijarskiego pałacu Collegium Nobilium. Jediną konkretną wzmiankę podał Szymon Bielski pisząc, iż fasadę „wykonał w porządku doryckim i korynckim, biegły sztuką swoją lapicyda Adam Gering”<sup>68</sup>. Sam fakt odnotowania w źródłach zakonnych nazwiska owej, skądinąd niemal zupełnie nieznanej postaci<sup>69</sup>, obok kilku zaledwie innych tej klasy artystów, co Jakub Fontana, Jan Jerzy Płersch czy Stanisław Zawadzki, zdaje się dowodzić, iż była to osobistość nietuzinkowa. Zarówno określenie fachu, jak i kontekst zdania wskazują, że należy go uznać za wykonawcę detalu architektonicznego oraz rzeź-

biarskiej dekoracji fasady. Byłoby to zarazem jedyne dotychczas ujawnione — choć niestety już nie istniejące — konkretne dzieło tego, najpewniej działającego w Warszawie, rzeźbiarza, o którym wiadomo tylko tyle, że pochodził z Niemiec i do swych prac (może także przy Collegium Nobilium) dobywał marmurów w kamieniołomach kunowskich<sup>70</sup>.

### Późniejsze zmiany

Fasada pałacu w formie nadanej przez Stanisława Zawadzkiego przetrwała zaledwie lat kilkadziesiąt, a przekształcenie jej nie dokonało się jednorazowo, lecz postąpiło etapami.

Zajęcie budynku w 1808 r. na żołnierski szpital spowodowało, iż gmach konwiktu „zbliżał się stopniami do ostatniej ruiny, niszczone już przez (...) same lazarety, już pustkami stojąc”<sup>71</sup>. Ostatecznie w 1811 r. pijarzy, z braku funduszy na odnowienie i opłacenie zaległych podatków, zmuszeni byli sprzedać go rządowi, który dawną siedzibę uczelni Collegium Nobilium przeznaczył na cele wojskowe, zamierzając umieścić tam Szkołę Artylerii i Inżynierów<sup>72</sup>.

warszawskiego klasycyzmu, Warszawa 1970, s. 20, 44 n.; J. Rudnicka, *Rola Stanisława Kostki Potockiego w polskim życiu kulturalnym*, „Biuletyn Historii Sztuki”, XXXIV, 1972, nr 2, s. 201.

68. S. Bielski, op. cit., s. 128.

69. Nazwiska lapicydy nie notują (nawet uwzględniając możliwość nieco innej formy zapisu) żadne z warszawskich taryf 2. poł. XVIII w. W stolicy mieszkał natomiast Jan Samuel Geryng, kupiec, w 1776 r. zapisany w księgach Starej Warszawy (W. Smoleński, *Mieszkaństwo warszawskie w końcu wieku XVIII*, oprac. M. Serej-

ski, A. Wierzbicki, Warszawa 1976, s. 95). Być może Adam Gering był krewnym Jana Samuela?

70. A. Bastrzykowski, *Monografia historyczna Kunowa nad Kamienną i jego okolicy*, Kraków 1939, s. 40.

71. [K. Kamiński], wstęp (w:) *Popis publiczny uczniów Konwiktu Warszawskiego księży pijarów...*, Warszawa 1811, s. I.

72. Kopia kontaktu kupna-sprzedazy pałacu Collegium Nobilium z 28 IX 1811 r., AGAD, Komisja Województwa Mazowieckiego (dalej: KWM) 6685, k. 58 n.



16. Widok fasady dawnego pałacu Collegium Nobilium (stan obecny). Fot. S. Stępniewski  
16. View of the façade of the former Collegium Nobilium palace (present state). Photo: S. Stępniewski

Prawdopodobnie dokonano wówczas najbardziej niezbędnych, lecz prowizorycznych napraw domu<sup>73</sup>. W 1817 r. została przeprowadzona — wspomniana już kilkakrotnie — inwentaryzacja gmachu i spisany szczegółowy raport. Stwierdzono wtedy, że „całość budowli znajduje się w złym stanie”, gdyż „wszystkie części składające tę budowlę ucierpiały przez czas i wypadki”, zwłaszcza zaś „fundamenty i mury ucierpiały od wody i wymagają naprawy. Drewno w oknach oraz wszystkie niemal podłogi zmurszały. Sufity, dach i rynny należy wymienić”<sup>74</sup>. W tym samym jeszcze roku, pod kierunkiem podpułkownika Wilhelma Henryka Mintera, sporządzono projekty restauracji i przekształcenia pałacu.

Jednakże dopiero trzy lata później, w 1820 r., zatwierdzony został kosztorys i przystąpiono do robót budowlanych, które „szły z pośpiechem”. Gmach ten — pisano w raporcie — „wewnątrz zupełnego przestoczenia, zewnątrz odnowienia wymagał. Wszystkie okna (...) po większej części nowo są wstawione. Mury (...) zewnątrz pomalowane i ozdoby w sztukateriach (...) osobiwie na fasadzie odnowione; (...) dach zreperowany. Budowla nową przybrała postać, a we wszystkich szczegółach odpowiadającą przeznaczeniu”<sup>75</sup>. Mimo trwających jeszcze drobniejszych prac wykończeniowych 15 października 1820 r. dom zajęły: świeżo wówczas dekretem car-

skim powołana uczelnia wojskowa — Szkoła Aplikacyjna Artylerii i Inżynierów oraz biura Dyrekcji Inżynierów<sup>76</sup>.

Wykonany przez Mintera projekt fasady znany jest obecnie tylko z ryciny Leonarda Schmidtnera, zawartej w albumowym wydawnictwie (il. 9)<sup>77</sup>. Przy czym nie ulega wątpliwości, iż graficzny wizerunek Szkoły Artylerii i Inżynierów nie był — jak to niekiedy sugerowano — „z natury zdjęty”<sup>78</sup>, lecz właśnie „podług istniejących planów rysowany”. Architekt, utrzymując w zasadzie charakter fasady stworzonej przez Zawadzkiego, zamierzał, poza zmianą dekoracji rzeźbiarskiej, wprowadzić poważniejsze innowacje w obu skrzydłach bocznych: na parterze zmniejszyć liczbę okien o jedno — do dziesięciu, zaś na piętrze przeciwnie, zwiększyć o jedno — do dwunastu (zachowując nadal zróżnicowane między nimi odstępy). Przewidywał także — rzecz niezwykle trudną do realizacji, a zatem i mało prawdopodobną jako konkretne zamierzenie budowlane — symetryczne względem siebie rozmieszczenie bram przejazdowych.

Jedyny i to niezbyt wiarygodny przekaz ikonograficzny ukazujący fasadę krótko po zmianach dokonanych przez Mintera, stanowi namalowany około 1830 r. obraz Marcina Zaleskiego *Plac Krasiańskich* (il. 10)<sup>79</sup>, w którym jednakże skryte w głębokim cieniu niższe partie gmachu pozostają słabo czytelne. Z we-

73. Ustalenie Eugeniusza Szwankowskiego jakoby w 1811 r. Minter kierował „remontem” gmachu popijarskiego (zob. T. S. Jaroszewski, A. Rottermund, *Jakub Hempel, Fryderyk Albert Lessel, Henryk Ittar, Wilhelm Henryk Minter, architekci polskiego klasycyzmu*, Warszawa 1974, s. 184), w świetle cytowanej dalej dokumentacji inwentaryzacyjnej wydaje się wątpliwe, bowiem mogły to być co najwyżej jakieś drobne prace.

74. Cyt. wg A. Karczewski, op. cit., s. 237.

75. *Raport Wydziału Artylerii i Inżynierii za 1820 r.*, AGAD, Komisja Rządowa Wojny (dalej: KRW) 279, k. 33.

76. Zob. raport o budowlach wojskowych za czwarty kwartał

1820 r., AGAD, KRW 91, k. 21.

77. L. Schmidtner, *Zbiór celniejszych gmachów miasta stołecznego Warszawy, częścią z natury zdjętych, a częścią podług istniejących planów rysowany...*, poszyt II, Warszawa 1823, pl. 21.

78. Np. A. Bartzakowa, *Collegium Nobilium*, s. 53.

79. W zbiorach MNW, nr inw. 46546; zob. *Malarstwo polskie...*, s. 433. Istnieje jeszcze przynajmniej jedna replika tegoż wizerunku (własność prywatna, w latach 1948-1959 jako czasowy depozyt w MNW, nr inw. 184293), eksponowana w Muzeum Historycznym m. st. Warszawy (nr 239/D); w zakresie kształtu popijarskiego pałacu nie różni się ona najdrobniejszymi nawet szczegółami, jest

duty wynika, że zlikwidowano dawną dekorację heraldyczną, a na jej miejscu, nad najwyższą kondygnacją, utworzono zwieńczenie złożone z panopliów, zaś przy przekrywaniu na nowo dachów zniesiono znajdujące się na nich uprzednio lukarny. Możliwe jest jednak, że o owych lukarnach malarz po prostu zapomniał, podobnie jak zapomniał o znajdujących się nad bramami przejazdowymi skrzydeł bocznych balkonach, których na płótnie brak, choć ich istnienie zostało potwierdzone dokumentem z 1834 r.<sup>80</sup> Wydaje się także, iż podczas przebudowy sporządzone zostały — również nie zaznaczone u Zaleskiego, a przewidziane projektem — balustradowe atyki nad ryzalitami bocznymi korpusu głównego, trwające tam przez ponad sto lat, co zdołały uwiecznić zarówno jeszcze dziewiętnastowieczne, jak i następnie dwudziestowieczne fotografie (il. 11)<sup>81</sup>.

Znacznie więcej o ówczesnym kształcie gmachu mówią późniejsze nieco projekty jego przebudowy, gdzie zróżnicowaniem koloru zaznaczono, obok wprowadzanych innowacji, także stan istniejący. Zachowały się dwa zespoły planów: pierwszy — wykonany przez Antoniego Corazziego w 1832 r., dotyczący przebudowy korpusu pałacu i prawego skrzydła<sup>82</sup>, drugi — z lat 1835-1837, sporządzony przez Andrzeja Gołońskiego oraz Antoniego Corazziego, odnoszący się do przebudowy skrzydła lewego<sup>83</sup>. Porównanie ich z rysunkami inwentaryzacyjnymi z 1817 r. dowodzi, iż realizacja znacznych przekształceń fasady pałacu daleka była od zamierzonej przez Mintera koncepcji. Przede wszystkim nie udało się, jak i wcześniej Zawadzkiemu, dokonać przesunięcia bardziej ku środkowi bramy przejazdowej w prawym skrzydle gmachu, z miejsca w którym umieścić ją jeszcze Jakub Fontana. Nie zredukowano także liczby okien w dolnej kondygnacji tegoż skrzydła, a jedynie na piętrze — zgodnie z projektem — dodano dwunaste okno, wstawiając je w miejsce powstałe po „zsunieciu” dawniejszych: siódmego, ósmego, dziewiątego i dziesiątego (licząc od korpusu pałacu). Natomiast lewe skrzydło gmachu pozostało nadal jedenastosiobowe, w kształcie jaki nadał mu Zawadzki.

Przebudowa dokonana przez Mintera doprowadziła zatem do rozbicia ujednoczonej przez poprzednika głównej elewacji pałacu. Nie było to wszakże winą architekta, lecz wynikiem — wspomnianej — ważą-

cej na losach gmachu podwójnej administracji; o ile bowiem część należąca dawniej do Collegium Nobilium przeszła na własność rządu, o tyle większa partia lewego skrzydła nadal pozostawała w gestii pijarów i ich Collegium Regium ze szkołą funkcjonującą ówczas pod mianem wojewódzkiej. Akta z 1817 r. świadczą o wynikłym wtedy sporze co do zakresu własności, w którym Rządowa Komisja Wojsny dowodziła, „iż cały ów dom na rzecz służby wojska nabyty, [więc] żadna jego część od całości odjęta być nie może, z przyczyny, iż dla przeznaczonych w nim pomieszkań i czynić się mających reperacji, wspomniany dom całkowicie jest użytecznym”<sup>84</sup>. Nieporozumienie wynikało ze złego rozeznania zasięgu posesji i traktowania przez władze wojskowe pałacu jako struktury integralnej, mimo bowiem zarzutu, że „dziedzice (...) przy robieniu transakcji przedaży domu N° 487 (...) wyraźnie nie oznaczyli objętości lokalu N° 487 i jego granicy z domem N° 488”<sup>85</sup>, racja była po stronie pijarów. Widać jednak wierzono w możliwość uzyskania całego lewego skrzydła gmachu, skoro Minter opracowując plan fasady w sposób identyczny zaprojektował przekształcenie obu skrzydeł<sup>86</sup>.

To pierwsze, nie rzucające się jeszcze zbyt w oczy, zróżnicowanie skrzydła lewego i pozostałej części pałacu pogłębiło się w czasach po powstaniu listopadowym.

Mniejsze znaczenie miała w tym wypadku, dokonana zasadniczo w latach 1832-1833 przez Antoniego Corazziego, przebudowa partii gmachu mieszczącej dotychczas Szkołę Aplikacyjną — a w związku z likwidacją teje, przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego przeznaczoną na siedzibę Najwyższej Izby Obrachunkowej — roboty objęły bowiem głównie przekształcenia wewnątrz. Niemniej przewidywano odnowienie fasady — „zewewnętrznej sztukaterii zabudowania, w tych miejscach, w których dawniejsza w czasie rewolucji na fabrykację saletry poobijana została”<sup>87</sup>. Zaś protokół rewizyjno-odbiorczy z 1837 r. upewnia, że postulat: „odbitych tynków dać na nowo z oddzieleniem cokołu, zrobieniem boń gdzie potrzeba” — zrealizowano<sup>88</sup>. Zmiany zatem zewnętrzne w korpusie i prawym skrzydle pałacu musiały być stosunkowo niewielkie<sup>89</sup>.

dokładną kopią. Zob. I. Tessaro, *Warszawa w obrazach i rysunkach XIX wieku. Katalog zbiorów Muzeum Historycznego w Warszawie*, Warszawa 1957, s. 21 n.; a także ostatnie opracowanie na ten temat Z. A. Nowak, *Marcin Zaleski (1796-1877). Wystawa monograficzna. Katalog Muzeum Narodowego w Warszawie*, Warszawa 1983, s. 49, 80 n.

80. Zob. AGAD, CWW 78, op. cit., s. 6.

81. Zob. także fotografię Maurycego Puscha z końca XIX w. pozytyw w zbiorach Archiwum Fotograficznego Instytutu Sztuki PAN w Warszawie, teczka W-310.

82. Trzy sygnowane przez A. Corazziego plansze przedstawiające rzuty: parteru, pierwszego oraz drugiego i trzeciego piętra, AGAD, Zb. kart., Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego (dalej: KRSW, DiOP) 6305 (projekty te pierwotnie były włączone do tegoż poszytu akt).

83. Osiem sygnowanych przez A. Gołońskiego i A. Corazziego plansz, zatytułowanych: *Projekt przerobienia domu N° 488 przy ulicy Miodowej i Długiej narożnie położonego na mieszkanie biskupa wyznania grecko-rosyjskiego*, AGAD, Zb. kart., AD

1021/38-16 (ark. 1-8). Przedstawiają one rzuty: parteru (2 warianty), pierwszego piętra (3 warianty), drugiego piętra (3 warianty), a także przekrój gmachu (równoległy do ul. Miodowej) oraz galerię w dziedzińcu (elewacja, rzuty).

84. Pismo Komitetu Artylerii i Inżynierii do gen. brygady Jana Malletskiego, dyrektora Korpusu Inżynierów, AGAD, KRW 504, k. 4.

85. Tamże.

86. Przez dłuższy czas noszono się z zamiarem odkupienia przez wojsko od pijarów całego budynku u zbiegu ul. Miodowej i Długiej — zob. *Akta dotyczące się pałacyku xx. pijarów w Warszawie*, AGAD, KWM 6589, passim.

87. Pismo namiestnika generała-feldmarszałka Iwana Paskiewicza do dyrektora KRSW, DiOP Eugeniusza Gołowina z 29 VI 1832 r., AGAD, KRSW, DiOP 6305, k. 33.

88. *Protokół rewizyjno-odbiorczy robót wykonanych w Izbie Obrachunkowej... z 1837 r.*, AGAD, KRSW, DiOP 6305b, k. 97, zob. też n.

89. M. in. najprawdopodobniej zniesiono wówczas dekoracje wieńczącą najwyższe piętro pałacu.



Daleko znaczniejszych zmian dokonano podczas przebudowy lewego skrzydła gmachu, które po wysiedleniu żeń w 1834 r. pijarów, rząd carski postanowił przeznaczyć na siedzibę biskupa prawosławnego. Wprawdzie pierwotnie, jak tego dowodzi kosztorys sporządzony przez Antoniego Corazziego, nie zamierzano zmieniać istniejącej elewacji, a jedynie „od frontu ulicy Miodowej reperować, zacierać i bielić z kolorem”<sup>90</sup>, lecz owa wstępna wersja została szybko zarzucona. Zdecydowano bowiem — zapewne na życzenie zleceniodawcy, biskupa warszawskiego Antoniego — dokonać bardziej generalnych przekształceń, a przede wszystkim powiększenia budynku (m.in. anektując całe pierwsze piętro) i jego „usamodzielnienia”<sup>91</sup>. Zachowane — a wspomniane już wcześniej — plany wykonane przez Andrzeja Gołóńskiego i Antoniego Corazziego w 1835 r. świadczą, iż poza istotnymi przeróbkami we wnętrzach, zmieniono również całkowicie jego kształt zewnętrzny, tworząc „osobną fasadę” podkreślającą odrębność gmachu (il. 12), uchodzącego dotąd mimo pewnej odmienności jedynie za skrzydło dawnego pałacu Collegium Nobilium. Dodano dodatkową (a w partii narożnej budynku po prostu przywrócono) trzecią kondygnację, częściowo poprzez obniżenie pozostałych, częściowo poprzez nadbudowanie murów. Zachowując dawniejszą liczbę jedenastu osi, zmieniono zupełnie usytuowanie okien, wyznaczając je w regularnych odstępach. Zniesiono także istniejący od czasów stanisławowskich portal — zdwojone kolumniki i podtrzymywany przez nie balkon — a w zamian pośrodku skrzydła, na całej jego wysokości, utworzono zwieńczony trójkątnym frontonem, trójosiowy ryzalit, mający w przyziemiu trzy arkady, z których prawa otwierała bramę prowadzącą na dziedziniec. Ryzalit ów z jednej strony umożliwił zamaskowanie asymetrycznego usytuowania przejazdu, z drugiej zaś stanowił osobną dominantę dla lewego skrzydła, zupełnie uniezależniając je od pozostałej części dawnego pałacu Collegium Nobilium, upodabniając natomiast do zakomponowania „pałacyku na boku kościoła” od strony ul. Długiej. Wraz z przeprowadzoną w latach 1835-1837 przebudową<sup>92</sup>, zniszczeniu uległ zatem ostatni w pełni autentyczny fragment fasady będącej dziełem Stanisława Zawadzkiego.

Swoją kształt zewnętrzny nadany w latach trzydziestych XIX w. dawny gmach Collegium Nobilium (a ściślej mówiąc utworzone żeń dwa odrębne budynki) zachował w zasadzie aż do 1944 r.<sup>93</sup>, kiedy to

nieomal całkowicie legł w gruzach (il. 13). Po wojnie w 1950 r. został przez Wojciecha Onitza, Mariana Sulikowskiego i Andrzeja Uniejewskiego sporządzony projekt rekonstrukcji całego dawnego pałacu Collegium Nobilium (il. 14). Elewację frontową opracowano „na podstawie rysunku (!) Schmidtera z pierwszej połowy XIX wieku”, starając się — pisano — „aby odtworzenie dało wierne odbicie jej charakteru zabytkowego”<sup>94</sup>. W latach 1950-1967 wedle tejże koncepcji odbudowano korpus główny oraz prawe skrzydło, z przeznaczeniem na siedzibę Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza. Prace postępowały etapami: skrzydło zostało wzniesione w 1951 r., w 1954 ukończono korpus (il. 15). Dopiero jednak w latach 1965-1966 wykonany został zewnętrzny wystrój obu części gmachu. Na przełomie lat 1966/1967 sporządzono i ustawiono jeszcze socrealistyczną w formie rzeźbę wieńczącą budynek. Dnia 4 VII 1967 nastąpił ostateczny odbiór ukończonej elewacji frontowej (il. 16)<sup>95</sup>. Zupełnie natomiast niezależnie w latach 1962-1964 wybudowano od podstaw skrzydło lewe pałacu, zaprojektowane przez Witolda Wenera, jako budynek mieszkalny Nauczycielskiej Spółdzielni Mieszkaniowo-Budowlanej<sup>96</sup>.

Rozpowszechnione mniemanie, jakoby „fasada została odbudowana ściśle według wyglądu nadanego budynkowi Collegium Nobilium przez Stanisława Zawadzkiego, z zachowaniem wszystkich detali architektonicznych”<sup>97</sup>, nie znajduje żadnego uzasadnienia. W końcowym bowiem efekcie rozciągniętych w czasie działań budowlano-konserwatorskich lewe skrzydło otrzymało formę całkowicie ahistoryczną, a jedynie korpus główny i skrzydło prawe nawiązuje (przy pewnych uproszczeniach detalu) do przeszłego, lecz bynajmniej nie jednorodnego, kształtu gmachu z czasów Królestwa Polskiego. Ograniczając więc rozważania do tej tylko partii pałacu trzeba stwierdzić, że dziełem Mintera są niektóre rozwiązania generalne (dwunastoosiowe skrzydło) i szczególnie (balustradowe atyki). Z ducha Zawadzkiego pozostał jedynie ogólny — nie naruszony przez Mintera — charakter kompozycji (ryzalitywanie korpusu głównego), detale architektoniczne (balkoniki na parach kolumn) czy dekoracyjne (tryglifowy gzyms wieńczący skrzydło). Należy wszakże podkreślić, iż pewne pomysły miały jeszcze swą Fontanowską proveniencję (rozłożenie akcentów architektonicznych w elewacji głównej partii pałacu).

90. AGAD, CWW 78, op. cit., s. 6.

91. Najwyższej Izbie Obrachunkowej w 1835 r. oddano w zamian pomieszczenia dawnej biblioteki pijarskiej — zob. *Protokoły Komiteta dla ustrojenia w gorode Varšavie prawosławnego greko-rosijskiego katedralnego sobora, za 1837 god*, AGAD, CWW 76, s. 181 n.

92. Zob. *Protokoły Komiteta dla ustrojenia w gorode Varšavie prawosławnego greko-rosijskiego katedralnego sobora, za 1836 god*, AGAD, CWW 75, passim; AGAD, CWW 76, op. cit., passim (szczególnie s. 68, 72, 272).

93. W okresie tym — mimo, iż zmieniali się użytkownicy gmachów — dokonywano w fasadzie jedynie drobnych innowacji (m.in. przemurowania niektórych otworów, wybicia drzwi w miejscu okna w prawym skrzydle, dodano też (następnie usunięty) daszek nad głównym wejściem. Do poważniejszych należało zniesienie w 1937 r., przy okazji prac budowlanych we wnętrzach i zakłada-

nia nowej wieży dachowej, atyk nad ryzalitami bocznymi korpusu pałacu — zob. pełną dokumentację: Jerzy Przymanowski, *Projekt przebudowy Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie przy ul. Miodowej nr 22*, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 3582, k. nlb.

94. J. Skarżyński, *Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna, „Stolica”*, V, 1950, nr 43, s. 6.

95. Zob. dokumentację: Urząd Konserwatorski m. st. Warszawy (dalej: UKW), teczki 66, 66a, passim; Archiwum Urzędu m. st. Warszawy (dalej: AUW), teczki M 67-24, M 67-22/24, passim. Ostatnio nad wejściem przybyła jeszcze figura orła, wykonana w 1993 r. przez Tadeusza Tchórzewskiego, nawiązująca do stanu z okresu dwudziestolecia międzywojennego.

96. Prace projektowe zostały wykonane w latach 1958-1961, zob. UKW, teczka 297, passim; AUW, teczka M 67-26, passim.

97. A. Bartzakowa, *Collegium Nobilium*, s. 72.

Próżne zdaje się też szukanie w fasadzie dawnej rezydencji Collegium Nobilium ocalałego, autentycznego detalu. O ile bowiem początkowo z pietyzmem odnoszono się do fragmentów ściany frontowej korpusu pałacu, która przetrwała wojenny kataklizm (stemplowanie murów, zabezpieczanie gzymsów, wzmacnianie ankrami itd.), o tyle z czasem stosunek ten uległ dość radykalnej zmianie. Najpierw decyzją władz konserwatorskich usunięto detale sztukatorskie, potem zaś los jego podzielił również detale kamienny. Protokół z 1948 r. nakazywał wprawdzie „*zdjąć zniszczone i odstające tynki i sztukaterie, (...) zachować przykładowe elementy dla rekonstrukcji*”, ale zalecał też między innymi „*zabezpieczyć gzymsy (...) w tympanonie za pomocą konstrukcji umożliwiającej ich*

98. *Protokół ostatecznego ustalenia sposobu zabezpieczenia budynku zabytkowego przy ul. Miodowej w Warszawie z 23 IV 1948 r.*, AUW,teczka M 67-24, k. nłb.

*podwieszenie*”<sup>98</sup>. Jednak w 1965 r. stwierdzono, że zachowane fragmenty „*gzymsu na tympanonie budynku (...) nie przedstawiają wartości artystycznej i technicznej z powodu braku nawet fragmentów autentycznego profilu*”, toteż może on być „*wymontowany (zbity) całkowicie i wykonany na nowo*”<sup>99</sup>.

Wypada chyba załować, iż nie wykorzystano tej swoistej „okazji”, jaką po wojennych zniszczeniach stwarzały czasy odbudowy stolicy, dla przywrócenia jednolitości fasadzie pałacu (może nawet w wersji Stanisława Zawadzkiego, kopiując jeden z jego zachowanych, choć nie przeznaczonych do realizacji, projektów) lub że przynajmniej nie zadbano o wierne odtworzenie stanu sprzed zniszczeń.

99. *Opinia Urzędu Konserwatorskiego z 21 VII 1965 r.*, UKW,teczki 66, 66a, k. nłb.

### The Façade of the Piarist Collegium Nobilium in Warsaw

Until recently, research into the Piarist Collegium Nobilium — the work of Jakub Fontana, initiated in 1743 — has not explained many essential questions concerning the history of the object and its architectonic form.

Existing, albeit unexploited, source and iconographic material makes it possible to prove that the façade of the building was not completed in 1754, as was originally presumed but that the Fontana version was never realized. The work was interrupted after the preparation of the building's solid and prior to its outfitting, while the front elevation, facing Miodowa Street, remained unplastered until the beginning of the 1780s. In its oldest form — which can be reconstructed — the palace of the college was composed of a two-storey and fifteen-axis main corps, with an additional third storey over a central, three-axis projection, and two single-storey and ten-axis side wings, as well as an irregular window pattern (adapted to an unrealized Baroque decoration).

The erection of the façade was initiated as late as 1782 by Michał Stadnicki, rector of the Collegium Nobilium who commissioned Stanisław Zawadzki, one of the most talented architects of the Polish Enlightenment, to prepare a design. Due to the fact that the object was realized several years earlier than it was assumed up to now, the building appears to be extremely important in the accomplishments of the architect, and documents a period of the most dynamic transformations of his artistic profile. Work on the front elevation was conducted in the years 1783-1785 and the masonry was entrusted to Adam Gering, not a well-known sculptor.

There are three project variants prepared by Stanisław Zawadzki: two are authentic and heretofore unpublished (A and B in the article) and a later slightly later and relatively faithful copy of the non-extant original (G). All the drawings shared the general principle accepted by the architect who tried to impose a Classicistic form without disturbing the Baroque solid of the palace; the differences, apart from small details, concerned the degree of intervention into the existing structure of the building. Variant A retained the old irregular window pattern in the side

wings, variant G modified it slightly but variant B foresaw the introduction of full regularity under the condition of far reaching modifications. The last project was, however, an ideal version made for the collection of architectonic drawings belonging to Stanisław Kostka Potocki (who should not be regarded as their co-author, despite certain suggestions made in the past).

None of the extant variants (A, G) were realized faithfully. It became apparent that although the erected façade was close to solutions proposed in initial projects (a horizontal binding of the ground floor, the application of small balconies supported by pairs of columns framing the entrance gates, the introduction of a wide frieze which divided the first and second storeys, as well as decorations with coat-of-arms cartouches over the projections of the main corps); ultimately, a whole series of innovations was implemented. The most important element was the increased number of windows in the side wings (up to eleven) as well as the retention of the former asymmetric pattern of transit gates, contrary to the initial intention.

The façade of the Piarist building, designed by Zawadzki, has not survived and has been subjected to considerable transformations already in the first half of the nineteenth century. The elevation of the corps and right wing, a part of the palace purchased in 1811 for a cadet school, was changed in 1820 according to a project by Wilhelm Henryk Minter. The left wing which after the ousting of the Piarists became the seat of the Russian Orthodox bishop, was rebuilt in 1835-1837; in accordance with designs by Andrzej Gołoński and Antonio Corazzi a third storey was added, the windows were shifted, in this way making the distances between them even, and a three-axis projections, crowned with a triangular gable, framed the gate.

After the wartime devastation dating from 1944 the building was reconstructed but it would be difficult to say that it is a faithful copy of the monument. Only the main corps and the right wing refer directly to the form which that part of the palace obtained following the transformations inaugurated by Minter.